

W niedzielę – wojewódzkie dożynki w Dolicach

Najlepszy rok szczecińskiego rolnictwa

SZCZECIŃSCY rolnicy w tym roku mają szczególny powód do zadowolenia. Zebrali najwyższe z dotychczasowych plony z czterech zbóż oraz ponad 103 tys. ton rzepaku. Oblicza się, że rekordowe plony wynoszą 38 kwintali z hektara, a w niektórych jednostkach państwowych przekroczyły nawet liczbę 50 kwintali. Najlepiej plonowały zboża w Stacjach Hodowli Ro-

ślin – 48,6 q/ha, w jednostkach sektora państwowego – 39,8 a także wśród rolników indywidualnych – 37,6. Odstały nieco kółka rolnicze, w których zbiory nie przekroczyły 29 kwintali.

MOŻNA już teraz powiedzieć, że w tegorocznym bilansie szczecińskiego rolnictwa, jest to rok urodzaju, najlepszy w ostatnim pięcioletcu w produkcji roślinnej.

W hodowli są także pewne sukcesy. Po raz pierwszy od wielu lat udało się zahamować spadek pogłowia bydła, a ilość trzody chlewnej wzrosła i zbliżyła się do 600 tys. sztuk.

W kraju dostrzega się wysoką jakość szczecińskiego rolnictwa. Najlepsze przedsiębiorstwa honorowane są zbiorowymi odznaczeniami państwowymi za dobre zbiory i wysoką towarowość. M. inn. niedawno Orderami Sztandaru Pracy zostały odznaczone Kombinaty PGR w Pełczynie i Troszynie oraz spółdzielcy z Witkowa, a także Cukrownie Szczecińskie.

W NIEDZIELĘ w gminie Do-

(Dokończenie na str. 3)

Odznaczenia dla zasłużonych

WCZORAJ w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji Dnia Kolejarza, podczas której odznaczono m.in. pracowników Pomorskiej DOKP: Kazimierza Pajdzińskiego, starszego elektromontera specjaliste z Od cinka Elektroenergetycznego Szczecin Główny – Orderem Sztandaru Pracy II klasy i Stanisława Churla, naczelnika Za-

(Dokończenie na str. 2)

Pokojowa deklaracja ponad 100 uczonych USA

WASZYNGTON PAP. Ponad 100 znanych amerykańskich uczonych oraz działaczy społecznych i religijnych ogłosiło deklarację oywateli w sprawie powszechnego rozbrojenia nuklearnego, wzywając do podjęcia konkretnych kroków w celu likwidacji broni nuklearnej do 2000 roku.

Na poligonie w USA

Próba nowej broni

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone przeprowadziły kolejną próbę nowego systemu broni przeciw rakietowej. Jak oświadczył przedstawiciel Pentagonu, na poligonie White Sands w stanie Nowy Meksyk w czwartek wystrzelono zmodyfikowaną rakietę „Patriot”. Po raz pierwszy rakietę ta, przeznaczoną do niszczenia samolotów nieprzyjaciela, przechwyliła i zniszczyła w powietrzu rakietę „Lanceer”.

Irańska rakietą spadła na Bagdad

TEHERAN BAGDAD PAP. Irańska agencja prasowa IRNA podaje, że irańska rakietą spadła na Bagdad, co stanowi odwet za ataki irackie, w tym ataki lotnicze, na Iran. Jak dotąd strona iracka nie potwierdziła ataku rakietowego na Bagdad. Agencja Reutersa w depeszy z Bagdadu pisze, iż według świadków, nastąpiła tam duża eksplozja.

Samolotem do Słupska

WARSZAWA PAP. PLL LOT informują, że 13 bm. wznowiona została komunikacja lotnicza ze Słupskiem. Szczegółowych informacji udziela biuro PLL LOT w kraju.

„Oceania” zakończyła rejs podbiegunowy

GDĄŃSK PAP. Polski statek naukowo-badawczy „Oceania” powrócił z rejonu bieguna północnego do portu gdańskiego po zakończeniu ponad miesięcznego rejsu badawczego. W zaledwie rocznej eksploatacji tego zagłowca, naukowców nowej generacji, był to już trzeci pełnomorski rejs badawczy.

„Tym razem „Oceania” uczestniczyła w międzynarodowym programie m.in. badań biologicznych i klimatycznych mórz północnych, mając za zadanie dokonanie dokła-

dnych pomiarów głębiny w wyznaczonym obszarze o wymiarach 180 na 180 mil morskich. Rejsie tym pod kierunkiem dr. Jacka Wytrwalskiego uczestniczyło 11 naukowców z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. Mimo trudnych warunków atmosferycznych (silne sztormy), wszystkie na kręcone zadania badawcze w pełni wykonano. Statek jak i cała jego załoga doskonale też zdaly egzamin w po raz pierwszy pokonywanej podbiegunowej strefie klimatycznej.

WARSZAWA PAP. W związku z decyzją o zwolnieniu do dnia 15 września 1986 roku wszystkich osób skazanych oraz aresztowanych za przestępstwa i wyrocznia przeciw państwu i porządkowi publicznemu oraz akcją rozwiązania nielegalnych grup antypaństwowych połączoną z rozmowami ujawniającymi i aktywnymi i współpracownikami tych grup, dziennikarz Polskiej Agen-

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034



16 stron!

Kurier

Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 12, 13, 14 WRZEŚNIA 1986 ROKU
Nr 178 (12 570) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Inicjatywa PRON

Zwolnienie wszystkich osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa przeciw państwu

Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła wczoraj 3 tys. rozmów ujawniających

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, minister spraw wewnętrznych, gen. bro-

ni Czesław Kiszczak, kierując się stanem bezpieczeństwa państwa, umacniającą się stabilizacją, wystąpił z wnioskiem do prokuratora generalnego o spowolnienie, aby właściwe pro-

kuratury i sądy zwolniły do dnia 15 września 1986 r. z aresztów i zakładów karnych — na mocy ustawy z 17 lipca br. wszystkie osoby skazane i aresztowane za przestępstwa i wy-

roczenia przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Wniosek nie obejmuje winnych czynów (Dokończenie na str. 2)

Wywiad Cz. Kiszczaka dla PAP

Humanitarne podejście do sytuacji zainteresowanych

WARSZAWA PAP. W związku z decyzją o zwolnieniu do dnia 15 września 1986 roku wszystkich osób skazanych oraz aresztowanych za przestępstwa i wyrocznia przeciw państwu i porządkowi publicznemu oraz akcją rozwiązania nielegalnych grup antypaństwowych połączoną z rozmowami ujawniającymi i aktywnymi i współpracownikami tych grup, dziennikarz Polskiej Agen-

cji Prasowej zwrócił się do przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, ministra spraw wewnętrznych, gen. broni Czesława Kiszczaka z prośbą o skomentowanie tych faktów.

— TOWARZYSZU generale, dzięki decyzji o której mowa, o puszczeniu aresztu i wzięcia osoby, które popełniły przestępstwa i wyrocznia z pobudek politycznych. Jak liczna jest ta grupa osób?

bie wszystkie przypadki osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa i wyrocznia przeciw państwu i porządkowi publicznemu. W wyniku tego podjęte zostały decyzje korzystne dla zainteresowanych, dzięki czemu do 15 września opuszczą miejsca odosobnienia wszystkie osoby skazane i aresztowane za przestępstwa i wyrocznia przeciw państwu i porządkowi publicznemu z

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie J. Dobraczyńskiego z Cz. Kiszczakiem

WARSZAWA PAP. 11 bm. przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — Jan Dobraczyński spotkał się z gen. broni Czesławem Kiszczakiem. Przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, minister spraw wewnętrznych poinformował przewodniczącego o niektórych problemach sytuacji w kraju oraz o działaniach służbowych realizacji inicjatyw PRON i jego sygnatury w sprawie porozumienia narodowego.

W kolejnych województwach

Nowe targowiska mięsem

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy — decyzją ministra handlu wewnętrznego i usług targowiskowa sprzedaż mięsa przez rolników została rozszerzona z 7 — prowadzących ją dotychczas — do 12 województw na cały kraj. Docierają pierwsze sygnały o uruchomieniu targowisk w kolejnych województwach. We Wrocławiu stolisko otworzone w spółdzielczym Domu Handlowym „Piast”. 10 bm. dostarczył tu 84 kg wieprzowiny jeden producent. Sprzedana ona została w ciągu godziny. Nie dziwnego, cena „rabanki” wynosiła 365 zł za kilogram. Jeszcze w tym tygodniu zostanie uruchomione w tymże domu handlowym kolejne stolisko. Oferować się na nim będzie cielęcina i baranina. Handlowcy otrzymali już zgłoszenia od liczących rolników — producentów żywa. Również w woj. krosnieńskim rozpoczęto przygotowania do uruchomienia (Dokończenie na str. 3)

W Łomżyńskim

Zakwitły akacje

ŁOMŻA PAP. Przy drodze z Łomży do Włocławka, Józefa Teligi, Tadeusza Jedyńka, Ewy Kulik, Henryka Wujca i innych. Pragnę poinformować, że zgodnie z zaleceniami Sądu Najwyższego oraz prokuratora generalnego PRL właściwe do realizowania postanowień ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości rozwały wnioskowo w indywidualnym try-

Pieniądze — w ogień

BONN PAP. Utylizacja zużytych banknotów pieniężnych nie jest łatwym problemem. Jedną z firm RFN skonstruowała maszynę, która pod ciśnieniem 1300 atmosfer prasuje ze starych pieniędzy brykiety o wadze kilograma. Brykiety te są następnie wykorzystywane jako paliwo.

Humanitarne podejście do sytuacji

wyjątkiem tych, na których ciąży zarzut o szpiegostwo, sabotaż, czyny o charakterze terytorystycznym, czy też zdradę tajemnicy państwowej.

— CO było główną przesłanką takich decyzji?

— INICJATYWA wypłynęła od Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Spotkała się ona z poparciem ze strony władz politycznych i państwowych. Zadecydowała o tym podstawowa intencja zapropionowanego przez PRON rozwiązania, stanowiącego kolejny, poważny dowód wysiłków na rzecz umocnienia procesu porozumienia narodowego. Za podjęciem takiej decyzji przemawiał również fakt postępującej stabilizacji sytuacji wewnętrznej w kraju a zwłaszcza malejącej rezonans społeczny dla prób prowadzenia działalności konspiracyjnej, oraz innych poczynań wymierzonych przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Miałe też poparcie Jia takich działaczy nawet w kręgach dotychczasowych sympatyków tzw. podziemia. Mają oni poczucie bezsensu i izolacji społecznej. Decyzja, o której mówimy, stała się więc możliwa dzięki racjonalnemu stosunkowi społecznemu do ich usiłowań i hasel, dzięki wyrażonej poprawie ładu i porządku publicznego w kraju oraz wszystkim innym osiągnięciom wspólnym wysiłkiem władz i społeczeństwa przejawom i czynnikom normalizacji. Ważną przesłanką była też korzystna ewolucja nastrojów społecznych i sytuacji politycznej w kraju, związana z przebiegiem i efektami X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— JAK decyzje o uwolnieniu przyjęły osoby, których one bezpośrednio dotyczą?

— SPORA część z nich przyjęła taką decyzję z pełnym zaskoczeniem oraz dużym i zrozumiałym zadowoleniem. Niektórym zaś zwolnionym rozwiązaniu to najwyraźniej nie odpowiada — po prostu nie pasuje do aktualnie odgrywanej roli „meczenników za sprawę”. Niewątpliwie jednak większość właściwie rozumie i docenia intencje

władz. Decyzje w ich przypadkach zostały podjęte w granicach obowiązującego prawa, niemniej jednak każda norma i przepis prawa pozostawia możliwość astringentniejszej lub łagodniejszej ich interpretacji. W tym wypadku przyjęto drugą możliwość i pragnie w tym miejscu podkreślić, że podstawową przesłanką takiego postępowania było humanitarne podejście do sytuacji zainteresowanych.

— CZY należy spodziewać się zaniechania wrogiej działalności politycznej ze strony zwolnionych ostatnio osób? Są to przecież — co niejednokrotnie publicznie stwierdzono — tzw. liderzy „opozycji” i aktywni zwolennicy metod konspiracyjnych?

— OCZYWIŚCIE są tacy, ale nie tylko. Wśród zwolnionych jest niemalże osoba nie zawsze w pełni świadomie uwikłanych w działania sprzeczne z prawem. To ku nim przede wszystkim skierowana jest intencja omawianych decyzji. Jednocześnie uważam, że tym razem można spodziewać się większego politycznego rozsądku także w przypadku liderów i wyjątkowo uporczych aktywistów „konspiracji”, nawet jeśli dotychczas takie nadzieje okazywały się nieszytne.

— DLACZEGO?

— PO prostu — obiektywne fakty, korzystnie zmieniająca się sytuacja społeczna skłaniają ich będzie do przyjęcia bardziej realistycznego punktu widzenia. „Zawodowi” przeciwnicy socjalizmu powinni wziąć wreszcie pod uwagę fakt że walka z socjalistycznym państwem jest nie tylko beznadziejna, ale przede wszystkim dla Polski szkodliwa. Jeżeli przy tym intencje, przynajmniej niektórych z nich, są szczerze i chodzi im naprawdę o interesy Polski, to tym większa szansa jest, że zdołają trzeźwo ocenić aktualny stan i wycofać się z sytuacji wewnętrznej w kraju w ciągu ostatnich lat i miesięcy,

W każdym razie władze podejmują decyzje o zwolnieniu woli, kładąc maksimum dobrej woli, zakładając, że spotka się to z właściwym zrozumieniem ze strony zwolnionych. Jakikolwiek byłaby ich poglądy, reakcje i emocje, ambicje czy rachuby — muszą szanować prawo.

— JAKIEJ można się spodziewać reakcji ze strony Kościoła katolickiego?

— DECYZJA o zwolnieniu więźniów wychodziłi naprzeciw wyrażanym przez Kościół publicznie oraz w rozmowach z władzami opiniom, apelom i sugestiom. Ich humanitarna intencja została wzięta przez nas pod uwagę. Należy więc oczekiwać, jak sądzi, oficjalnej reakcji władz Kościoła. Mam nadzieję, że będzie ona konstruktywna, a przede wszystkim liczą, że ognia katolickie realnie i czynnie wspomagająć będą utrwalenie sytuacji, która powstanie od 15 września 1986 roku, kiedy to w Polsce nie będzie więźniów niekryminalnych. My zaś nie od dziś głosimy, że takiej sytuacji pragniemy i konsekwentnie do niej zmierzamy. Podkreślił to wielokrotnie generał Wojciech Jarużelski.

— CZY można się w tej sytuacji spodziewać również rezygnacji z negatywnej działalności prowadzonej przez niektórych księży, którzy wykorzystują ambona do politycznych celów, nie mających nic wspólnego z wiarą i liturgią?

— BYŁBY TO pożyteczny dowód dobrej woli, a także realizmu. Funkcjonowanie Kościoła w socjalistycznym państwie może być bowiem długooflowo tym pomysłniejsze a jego autentyczność duszpasterska misja bardziej skuteczna, im mniej będzie uwikłanych w pozbawione perspektyw konfliktu polityczne. Jest to zresztą zgodne ze stanowiskiem wyrażonym przez zwierzchnika Kościoła katolickiego. Na przykład agencje donosiły że w dniach 13—15.03.1986 r. odbyło się w Watykanie spotkanie z przedstawicielami episkopatu brazylijskiego. Otwierając je papież Jan Paweł II podkreślił, że „Kościół ma do odegrania specjalną rolę, jednakże nie powinno polegać na utomianiu się z rolą, jaką powinni odgrywać politycy, intelektualści i związkowcy lub zastępować ich”.

Nie ma przecież wątpliwości, że jątrzące kazonia i inne polityczne demonstracje nie dotyczą ani wiary, ani nadziei, ani tym bardziej miłości, wprost przeciwnie tworzą emocje i atmosferę sprzyjającą eskalcom, za które trzeba później zgodnie z prawem karać. Jest godne szczególnego ubolewania, jeśli są to ludzie młodzi.

Jak dobrze wiadomo, są takie kościoły katolickie, w których za „religijną fasadą” uprawiana jest sprzeczna z prawem, de facto polityczna działalność. Krajem bez więźniów niekryminalnych Polska może się stać przede wszystkim wtedy jeżeli takie kościoły, św. Stanisława Kostki w Warszawie, kościół w Nowej Hucie i cały szereg innych powrócą do działalności czysto religijnej. Jest to także istotna przesłanka dalszego rozwoju swobód i wypełnienia coraz bardziej demokratycznej treści działalności tych wszystkich instytucji, które służą celom politycznym i społecznym.

Jednym słowem od Kościoła bardzo wiele zależy, czy inicjatywa, którą dziś omawiamy wytrwa i doniesie owoce. Znajdź i doceniając patriotyczną postawę oraz poczucie obywatelskiej odpowiedzialności większości duchowieństwa można, jak sądzię, liczyć na pozytywne wyniki.

— A JAKICH reakcji należy się spodziewać w wyniku omawianych decyzji ze strony przeciwników władzy i ustroju?

— STARAŁIMY się zasugerować im właściwy kierunek tej reakcji. Decyzja o zwolnieniu towarzyszyła szeroka ogólnopolska akcja ujawniania i rozwiązywa-

nia nielegalnych grup i struktur bez stosowania represji karnych, którą przeprowadziła Służba Bezpieczeństwa MSW w dniu 11 września br. Wzmocniła ona politycznie efekty zwolnień, o których tu była mowa.

— NA czym polegała ta akcja i jakie przyniosła efekty?

— W CALYM kraju przekazano równocześnie wzywaniu na rozmowy, nie przypuszczając, że o ich działalności wiemy, uczestnikom istniejących jeszcze grup i struktur konspiracyjnych oraz dość znacznej grupie osób, które w różnej formie i stopniu, często doradnie, jej wspomagały. Rozmowy te prowadzili oficerowie Służby Bezpieczeństwa. Część tych rozmów odbyła się w pomieszczeniach urzędów spraw wewnętrznych, a część na terenie zakładów pracy oraz w innych miejscach. Uczestniczyli w nich niejednokrotnie członkowie rodzin rozmówców lub też przedstawiciele administracji i organizacji społecznych z ich zakładów pracy — a więc ze środowiska w którym żyją i pracują.

— CZY można prosić o dokładniejsze informacje kogo objęła ta akcja?

— DO rozmów wytypowano przede wszystkim większość aktywistów nielegalnych ugrupowań znanych Służbie Bezpieczeństwa, a w tym między innymi takich, które określały się jako „komitety” i „zarządy”. b. NSZZ „Solidarność”, ogniwą tak zwaną „Solidarności Walczącej” oraz grupy środowiskowe i „polityczne” organizowane i kierowane przez osoby związane w przeszłości między innymi z KSS-KOR, KPN i innymi antypaństwowymi strukturami. Uwzględniono jednak również i tych, którzy — jak już wspominałem — wplątali się, czy też zostali uwikłani w nielegalne działania w różny sposób współpracując z ich inspiratorami lub wykonując z ich inspiracji różne doradne zadania i „usługi”. Akcją objęto 281 grup i struktur. Przeprowadzono ponad 3 tysiące rozmów. W ich wyniku przeważnie deklarowano natychmiastową i konsekwentną rezygnację z nielegalnej działalności. Rozmówcy ujawili też i przekazało Służbie Bezpieczeństwa znaczną ilość nielegalnych publikacji, urządzeń poligraficznych i inny sortet służący do brzościwej działalności.

— CZY działania w ramach omawianej akcji wiązały się ze stosowaniem takich represji karnych lub administracyjnych?

— NIE. Mijałoby się to bowiem z intencją uwolnienia ujętych poprzednio aktywistów tak zwanego podziemia i „opozycji”. Akcja polegała na równoczesnym, jednorazowym publicznym ujawnieniu i tym samym rozwiązaniu grup i struktur usiłujących prowadzić, czy też wspierać robotę konspiracyjną. Rozmowy te miały na celu ukazanie wezwanym na nie osobom, że ich działalność jest bezsensowna, konspiracja pozorna, systematycznie rozpoznawana i dobrze znana Służbie Bezpieczeństwa, a wreszcie — zagrożona surową konsekwencją karną w przypadku jej kontynuacji. Chodziło też o uświadomienie nielegalnym grupom i osobom, że ich działalność jest bezsensowna, konspiracja pozorna, systematycznie rozpoznawana i dobrze znana Służbie Bezpieczeństwa, a wreszcie — zagrożona surową konsekwencją karną w przypadku jej kontynuacji. Chodziło też o uświadomienie nielegalnym grupom i osobom, że ich działalność jest bezsensowna, konspiracja pozorna, systematycznie rozpoznawana i dobrze znana Służbie Bezpieczeństwa, a wreszcie — zagrożona surową konsekwencją karną w przypadku jej kontynuacji.

— JAKA była atmosfera prowadzonych rozmów? W jakim trybie one przebiegały?

— NA uogólnienie jest jeszcze za wcześnie. Mogę natomiast podać kilka przykładów: w Gdańsku Maria Polus, lat 61, emerytowana pracownica Zarządu Wojewódzkiego PCK w Gdańsku, zamieszkała w Sopocie przy ulicy Kolbergo 128 m 29, w czasie rozmowy ujawniła fakt posiadania w swoim mieszkaniu drukarni nielegalnej organizacji pod nazwą „Solidarność Walcząca” i przekazała Służbie Bezpieczeństwa w Gdańsku wszystkie przedmioty służące do druku, kopiorozu oraz wydrukowane ulotki a między innymi: zachodnią maszynę drukarską marki „Roneo”, 10 litrów farby drukarskiej, 100 egzemplarzy wydawnictwa specjalnego pod nazwą „Solidarność Walcząca” z sierpnia 1986 roku, 2 maszyny do pisania, ramki do sitodruku, przygotowane do druku matryce oraz inny sprzęt i materiały. We Wrocławiu jedna z naszych rozmówczyń pozyla się — chyba z ulgą — sporego składu nielegalnych druków, a w tym półtora tysiąca egzemplarzy gazety „Z Dnia Na Dzień”. W Poznaniu, w czasie trwania akcji zgłosił się dobrowolicznie obywatel Krzysztof D., prosząc o nieujawnianie nazwiska i przekazał powielacz bławkowy, około 800 metrów woskówki, 300 egzemplarzy nielegalnego wydawnictwa książkowego „Veto”, około 100 egzemplarzy różnego rodzaju innych wydawnictw.

— CZY w sytuacji jaka dziś istnieje, po akcji ujawniania i rozwiązywania nielegalnych struktur, nie ma już w kraju żadnych tego typu tworów? Czy oznacza to zatem koniec „podziemia”?

— PRAWIĄDOPODOBNE jestże nie. Indywidualne reakcje poszczególnych osób nie zawsze bywają identyczne i nie zawsze też są natychmiastowe. Jednakże akcja, o której mówię, powinna być wymowną zachętą dla tych wszystkich, zresztą częściowo nam znanych, którzy z najrozmaitszych względów nie zostali objęci przez rozmowy. Zgodnie z ustawą z 17 lipca br. mają oni czas do końca roku — oczywiście pod warunkiem, że natychmiast zaprzestają niezgodnej z prawem działalności, szkadzącej państwu i polskiemu interesowi narodowemu. Nie można też wykluczyć, że powstawać będą nowe nielegalne struktury, że jakieś inne osoby próbować będą poczynać sprzeczne z prawem. Zbyt wiele jest w tym kierunku zachęt słownych i pieniężnych płynących z Zachodu, aby te zabiegi nie dawały żadnego skutku. Służba Bezpieczeństwa nadal z tą samą skutecznością co dotychczas skłaniać będzie te działania oraz im zapobiegać. O tym, że dalej trwać będzie stopniowy uwiad nielegalnych poczynań zadcycduje narastająca wokół nich pustka społeczna.

— A JAK odebrali Inicjatywę uwolnienia tak zwanych więźniów politycznych funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej? Czy nie pojawiły się w ich gronie wątpliwości, a może frustracje z powodu „zmarowania” ich wysiłku służbowego i ich działań, czy też wysiłku włożonego na przykład w ujęcie Zbigniewa Buńka i innych aktywistów konspiracyjnych?

— FUNKCJONARIUSZE resortu spraw wewnętrznych nie są wbrew oczekiwaniom na wrogię propagandzie entuzjastami, ani nawet zwolennikami represji. Podstawowym celem ich działania, a także jestem przekonany — ich osobistą ambicją, jest wyłącznie utrzymanie spokoju wewnętrznego, ładu, porządku i bezpieczeństwa socjalistycznego państwa oraz jego obywateli. Funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych to ludzie o znacznym wyrobieniu politycznym, stąd też doskonale rozumieją i akceptują koncepcje i próby osiągnięcia jak najwyższego poziomu stabilizacji i normalizacji sytuacji wewnętrznej w kraju. Nie ma właściwszej oceny stosowanych środków niż ich skuteczność i to nie tylko skuteczność doradczą, lecz przede wszystkim perspektywiczną, dłaofalowe efekty i konsekwencje. Właśnie z tych względów kolejne inicjatywy amnestyjne oraz inne nierepresyjne sposoby likwidacji nielegalnej aktywności spotykały się i spotykają wśród funkcjonariuszy naszego resortu ze zrozumieniem i po-

Inicjatywa PRON

(Dokończenie ze str. 1)

nów o charakterze terytorystycznym, szpiegostwa, sabotażu i zdrady tajemnicy państwowej. Decyzją odpowiednich dla każdej sprawy organów wszystkie osoby, których wniosek dotyczył, zostaną zwolnione do 15 września.

11 września br. Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadziła ogólnopolską akcję mającą na celu rozwiązanie — bez stosowania represji karnych — nielegalnych grup i struktur usiłujących jeszcze prowadzić dzia-

łalność wymierzoną przeciwko państwu i porządkowi publicznemu.

W ramach tej akcji funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa dokonali ujawnienia tych grup i ich aktywistów oraz osób w różnej formie wspomagających nielegalne działania.

W dniu 11 września przeprowadzono ponad 3 tysiące rozmów ujawniających, sporządzono dokumentację aktów ujawniania oraz w licznych przypadkach przejęto sprzęt i materiały wykorzystywane w nielegalnej działalności.

Odnaczenia dla zasłużonych

(Dokończenie ze str. 1)

rządu Automatyki i Telekomunikacji — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto tytuł honorowy „Zasłużony Kolejarz PRL” nadano: Stanisławowi Dąbkowi — specjalście Zarządu Ruchu, Marianowi Jedrzejewskiemu — na uczycielowi z Zespołu Szkół Zawodowych PKP w Krzyżu, Janowi Kaniewskiemu — st. rzemieślnikowi w Sekcji Drogowego Spusku Józefowi Rułowi — radcy kp. w Wagonowni Gorzów i Władysławowi Woźniakowi — st. rzemieślnikowi specjalście z Lokomotywni Szczecina Port Centralny.

Jutro na uroczystej akademii naczelny dyrektor Pomorskiej DOKP wreczy sztandar kolejarzom wezła PKP Stargard Szczeciński.

JUTRO też odbędą się imprezy sportowe: o godz. 9.00 na boisku KKS „Pionier” mecz piłki nożnej kolejarzy ZSMP Szczecin — FDJ Grelswald.

o godz. 11.00 również na boisku KKS „Pionier” mecz piłki nożnej klasy 1 Juniorów Pionier — Siat Szczytna.

o godz. 11.00 przeprowadzone zostaną indywidualne zawody strzeleckie kolejarzy na strzelniczy KKS „Pionier”.

o także o godz. 11.00 w świetlicy przy strzelniczy KKS „Pionier” rozegrany zostanie ogólnodostępny szachowy turniej kolejarzy.

o godz. 14.00 na boisku KKS „Pionier” odbędzie się finał rozgrywek w piłce nożnej o Puchar Naczelnego Dyrektora Pomorskiej DOKP.

o o godz. 16.00 rozegrane zostaną turnieje piłki nożnej indywidualnych drużyn wg zgłoszeń chętnych na boisku KKS „Pionier”.

W niedzielę, 14 września najpełniej wdękarze wezmą udział w zawodach spławikowych drużyn kolejarzskich o Puchar Przewodni Naczelnego Dyrektora Pomorskiej DOKP, które przeprowadzone zostaną na Odrze Zachodniej od Kanalu Parnickiego do Wypły Akademickiej.

Warto nadmienić, iż z okazji Dnia Kolejarza odbył się już w Wirowie, w Ośrodku Wczasów Świątecznych „I Pomorski Turniej Piłki Siatkowej — Lato 86”, oraz rozgrywkę wezła szczecińskiego w piłce nożnej. (spr)

Zainteresowanych

parciem. Z tych samych względów przygotowując akcję ujawnienia działali oni w głębokim przekonaniu, że dobrze służą interesowi socjalistycznego państwa oraz po rozumieniu narodowego. Decyzje, o których mowa mogły zapisać tylko dzięki osiągnięciom Służby Bezpieczeństwa w zwalczaniu szpiecznej w prawem działalności. Są więc one owocem i ukoronowaniem długiej, zmudnej i ofiarnej pracy funkcjonariuszy, której celem — powtarzam — była nie represja. Ona stanowiła tylko konieczny i ostateczny środek. Do wiodem tego jest obecna akcja ujawnienia nielegalnych struktur. Po kazuje ona iść osobom można było uprzednio skierować na drogę odpowiedzialności.

— CZY towarzysze general uważa, że teraz, gdy w Polsce nie będzie ani jednego więźnia niekryminalnego porozumienia narodowe zostało szerszą i trwalszą podstawę i zwiększyła się perspektywa jego realizacji?

— WIEKSZOŚĆ tych, którzy opuszczają areszty i więzienia, a w szczególności przywódcy i ugrupowania aktywistów nielegalnych struktur nie są partnerami porozumienia, i myślę, że nie staną się nimi w przyszłości. Wynika to z ich konfrontacyjnych założeń, ze słów, pełnych nienawiści do socjalizmu, ze składowych dla kraju czynów. Są to przecież ludzie na ogół w różny sposób coraz bardziej uzależnieni od obcych sił i interesów. Inaczej podchodzimy do ludzi zdeorientowanych, uwikłanych tylko przez ślepowość w działalności przeciw państwu. Zyciorzysy wielu czynnych dziś w życiu publicznym patriotów wykazują różne powikłania. Płynię stąd nauka, że polityczne losy wielu ludzi układają się różnie.

Moim zdaniem porozumienie narodowe zyskuje po 15 września trwalszą podstawę i jeszcze lepszą perspektywę przede wszystkim dlatego, że decyzja uwolnienia więźniów niekryminalnych powinna oddziaływać na szerokie rzesze ludzi wykazujących polityczne wahania i zmienne oceny rzeczywistości, na nieufnych i stojących z boku. Sądzę, że decyzja o którejś mówię umniejszy różne ich wątpliwości i zahamowania. Pragnięmy aby czynnie i konstruktywnie uczestniczyli w życiu kraju.

— JAKICH reakcji na Zachodzie można się spodziewać w związku z omawianą sprawą?

— CZYNNIKI rządowe niektórych krajów na Zachodzie, a zwłaszcza USA wypowiadały się wielokrotnie na temat problemu niekryminalnych więźniów w Polsce. Co powie dzisiaj? Trudno bawić się w zgadywaniu. Osobiście nie oczekuję niestety tych reakcji, że zbytnim optymizmem. Chciałbym się mylić i chętnie moje słowa adwolutem, gdyby okazały się nieprawdziwe. Dotychczas jednak administracja waszyngtońska przeważnie ignorowała lub pomniejszała doniesienia i zjawiska świadczące o postępującej w Polsce normalizacji. Jeszcze częściej lekceważono i dyskredytowano inicjatywy władz zmierzające do łagodzenia i likwidacji napięć wewnętrznych, do realizacji linii porozumienia oraz socjalistycznej odnowy itp. uznając, że nie jest ważne to co się w Polsce rzeczywiście dzieje, a przede wszystkim szukając argumentów dla skierowania przeciwko naszemu krajowi polityki.

— SKAD ten cudzyświat? — PO prostu — nikt w Polsce nie przybywał w miejscu przymusowego zesłania, „za poglądy”. W Polsce, tak jak w każdym państwie, w każdym państwie na świecie, konsekwencje kame ponosi się za konkretne czyny sprzeczne z obowiązującym prawem, w tym skierowane przeciwko ludowi publicznemu oraz interesom państwa. Natomiast w

dywersyjnej propagandzie usiłowało wynosić do swojej godności „więźniów sumienia”, czy też „więźniów politycznych”, nawet ludzi winnych aktów terronu i sabotażu lub też sprawców różnych przestępstw pospólnych i to pełnopłnych niekiedy z niskich pobudek. Chodziło zatem o pretekst do szkolenia naszej polityki w sytuacji, gdy jeden po drugim zniknęły wykorzystywane poprzednio przeciwko nam różne niekorzystne zjawiska w sytuacji wewnętrznej naszego kraju. Ze chodzi o pretekst, o instrumentalne traktowanie Polski świadczy najlepiej tolerancja, a w wielu przypadkach nawet przychylny stosunek niektórych krajów Zachodu do różnych zbrodniczych reżimów łamiących na oczach całego świata elementarne prawo człowieka — że wspomnę tylko o RPA i Chile. A więc z tych właśnie obserwacji i doświadczeń wynika dziś moja ostrożna ocena spodziewanych reakcji zachodnich. Nie spodziewam się, aby te siły, które wspierają, a często — kierują i finansują działalność nielegalną w Polsce uwolnieni, one były tym, że znaczną część ich wysiłków udaremniamy środkami politycznymi. Zre szli ten wielki akt humanitarny, o którym mówimy, nie został przez nas dokonany po to, aby przypodobać się tym siłom na Zachodzie. Udowodniłiśmy chyba przez minione lata, jednoznacznie i dobitnie, że nie poddamy się żadnej zewnętrznej ingerencji i presji. Tak będzie zawsze. Natomiast stosunek wielu zachodnich partnerów do obecnej naszej decyzji będzie swobodnym testem ich politycznego realizmu i dobrej woli, rzeczywistej gotowości do rozwijania równoprawnych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską.

— CZY podjęcie decyzji o zwolnieniu oznacza, że nie będzie już w Polsce osób, które Zachód określa mianem więźniów politycznych?

— TEGO ja na pewno zagwarantować nie mogę — to nie tylko od władz polskich zależy. W Polsce, podobnie jak na przykład w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, czy RFN istnieje prawo, które każe, któryś dzień poddać do kwalifikacji czynów społecznie szkodliwych, zagrożonych karami. Prawo jest po to, aby je respektować, a organa i instytucje kierowane przez mnie Komitet Rady Ministrów do Spraw Prześlęzania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, są powołane do nadzoru nad przestrzeganiem i egzekwowaniem norm prawnych. Jeśli ktośkolwiek złamie prawo — to musi ponieść konsekwencje. Amnestie i inne akty łaski czy darowania kary, to tylko szansa i zmiana, szczyry gest — zaproszenie do uniknięcia działań mogących i zakłócających proces porozumienia narodowego.

— CZY jednak zaproszenie to zostanie przez wszystkich przyjęte z pełną odpowiedzialnością — tego widzieć niepodobna. Okazuje się to już najbliższą przyszłość. Osobiście bardzo pragnęłbym, aby tak było. Ze swej strony oświadczam, że działając w nieprzekraczalnych granicach prawa będziemy starali się wykazać maksimum cierpliwości, spokoju i dobrej woli w tej intencji, aby nie trzeba było nikogo aresztować i stawiać przed sądem za czyny przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Rozważamy w tym celu kolejne sposoby działań prewencyjnych, nie wiążących się z represją karną. Jeszcze częściej niż dotąd będziemy rozmawiali, upominali i przestrzegali. Nie ustaniemy jednocześnie w wysiłkach ujawniania i likwidacji prób działań przeciw bezpieczeństwu państwa, w których to zostałyby one przez kogokolwiek podjęte. Na pasywność, czy tolerancję w tej mierze nikt liczyć nie powinien.

— W IMIENIU Czytelników dziękuję towarzyszu generalu za rozmowę.

Przegląd wydarzeń

◆ WIADOMOŚĆ, że gen. Czesław Kiszczak wystąpił do prokuratora generalnego z wnioskiem o zwolnienie z więzienia przed 15 bm. wszystkich osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa przeciwko państwu, wywołując na granicę sensację i była głównym tematem czwartkowego wieczoru w serwisach informacyjnych wielu światowych agencji prasowych. Reuter podał ją kilkakrotnie, jako wiadomość pilną, i umieścił w przeglądzie najważniejszych doniesień dnia. Podobnie uczyniła amerykańska Associated Press i stacje telewizyjne w RFN, Szwajcarii, Szwecji i innych krajach.

Agencja Reutera przytoczyła w korespondencji z Warszawy opinię szefa delegacji amerykańskiej rangą dyplomata zachodniego, iż posunięcie władz polskich jest „imponujące i bardzo śmiałe”.

◆ Późnym wieczorem agencje przytoczyły za telewizyjną polską fragmenty wywiadu gen. Kiszczaka dla Polskiej Agencji Prasowej.

◆ W CZWARTEK zakończył wizytę w Pradze wicepremier Zbigniew Szpilka. W programie udział on robczo rozmowy z wicepremierem Ladslavem Gerem. Omawiano problemy gospodarcze i zadania polsko-czechosłowackiej współpracy w dziedzinie przemysłu maszynowego i elektronicznego.

◆ AMBASADOR Japonii w ZSRR, został wezwany w czwartek do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie złożono mu oświadczenie w związku z podjęciem przez rząd Japonii decyzji o przystąpieniu do rokowań z rządami USA na temat udziału Japonii w realizacji amerykańskiego programu SSI. Oświadczenie stwierdza, że tym samym podjęty zostaje ważny krok, mający na celu wzmocnienie uderzeniowej broni konwencjonalnej, do przeniesienia wysiłku działań w kierunku japoński ponosi odpowiedzialność za możliwe niebezpieczne konsekwencje takiej polityki. Musi to oczywiście wpłynąć ujemnie na stosunki radziecko-japońskie — głosi oświadczenie.

◆ W WASHINGTONIE przywódcy Kościoła katolickiego, kościołów protestanckich oraz religii żydowskiej wystąpili z inicjatywą podjęcia ogólnoswiatowej kampanii na rzecz rozbrojenia atomowego do roku dwutysięcznego i uratowania ludzkości od katastrofy atomowej.

◆ STANY ZJEDNOCZONE przeprowadziły w czwartek na poligonie w Nevada kolejną podziemną próbę jądrową. Wynika z oświadczenia oficjalnego rzecznika, była to już 9 tego rodzaju próba przeprowadzona przez USA od początku bieżącego roku.

Operacji nadano nazwę „Aleman” — eksplozja ładunku nuklearnego o sile około 20 kiloton nastąpiła o godz. 8.57 czasu miejscowego (14.57 GMT) w odległości 130 km od Las Vegas, na głębokości 300 metrów. Światowe agencje zwróciły uwagę, że była to już 16 próba jądrowa (faktycznie dokonano ich w sumie 20), która poinformowała Waszyngton od chwili wprowadzenia przez Związek Radziecki jednostronnego moratorium na wybuchy jądrowe.

Nowe targowiska mięsem

(Dokończenie ze str. 1)

mienia targowiskowej sprzedaży. Nie we wszystkich miastach istnieje jednak warunki dla jej zorganizowania. Na razie wytypowano Jasło i Sanok. Nieco dłużej poczekają Lesko i Ustrzyki Dołne. Praktyka pokazuje jednak, że tartowiskowa sprzedaż rozwija się najlepiej w dużych ośrodkach przemysłowych. Z tych doświadczeń pragnę skorzystać również w dziedzinie handlowej województwa krosznieńskiego.

Pogrzeb Adama Różyły

W OSTATNIA drogę wyruszył wczoraj na Cmentarzu Centralnym kondukt pogrzebowy ze zmarłym członkiem Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu SD — Adamem Różyłą. Zmarłego odprowadzali na miejsce wiecznego spoczynku poeci ze szlendarami poszczególnych cechów i spółdzielczości ziemiejskiej, rodzina i najbliżsi, przedstawiciele centralnych władz Stronnictwa z wicemar-

Najlepszy rok szczecińskiego rolnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

lice, odbędą się dożynki wojewódzkie — 86.

Rolniczy charakter gminy, żył nie głębie sprawiły, że od lat dołki rolnictwo przodkuje wśród gmin naszego regionu. Jednostką administracyjną liczy prawie 8 tys. mieszkańców zamieszkałych na terenie 20 sołectw. W posiadaniu sektora państwowego i spółdzielczego znajduje się 84 proc. gruntów rolnych. Wskaźnik ten stawia gminę Dolice na

niewzruszonym miejscu w Polsce pod względem udźwignięcia gruntów.

W DOLICACH gospodarzą: RKS Witkowo oraz trzy kombinaty PGR, a także 508 gospodarstw indywidualnych. W tym ułowy wycpał padli bardzo dobrze. Spółdzielcy uzyskali ok. 50 kwintali z ha, KPR 48, a gospodarstwa indywidualne ok. 40 q/ha. Wysoka produkcja towarowa dołkiego rolnictwa stanowi ważną pozycję w gospodarce żywnościowej województwa szczecińskiego. Teren ten jest bazą surowicową przemysłu cukrowniczego i tłuszczowego. Szybko rozwija się tu zaplecze nowoczesnej produkcji rolnej — suszarnie zielonki, zboża, mieszanki pasz, siłosy zbóżowe, bu dołnictwo inwentarskie. Zmienia się oblicze wsi, powstają nowe domy mieszkalne.

Rolnicy w Dolce należą się zaszczone uznanie i szacunek.

W niedziele na gminnym stadionie o godz. 11 rozpoczyna się uroczystość dożynkowa. Tradycyjna część uroczystości występy artystyczne, wystawy rolnicze oraz zawody sportowe uatrakcyjnią uroczystość. Do rodziny bocheni tegorocznego chleba przekazuje gospodarstwo dożynki starym radzieckim szafarce, starościana Magdalena Ozga w osobach asysty Teresy Matuszewskiej i Mariana Marcinkowskiego.

Dzisiaj zakończenie targów „Jesień '86“

DZISJĄ zakończyła się w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień '86”. Choć nie wszystkie handlowcy są usatysfakcjonowani poczynionymi tu zakupami towarów najbardziej poszukiwanych na rynku z uwagi na niedostateczną jeszcze ich podaż, to jednak stoiska targowe potwierdzają zjawisko stopniowej poprawy sytuacji zaopatrzeniowej w artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Handlowcy byli ostrożni w zakupach, zwłaszcza towarów niezbyt atrakcyjnych. Prawdziwie kupiecka atmosfera panowała w pawilonach domowej wytwórczości, zwłaszcza rzemieślniczej; tutaj — bez limitów i rozdzielników — można było kontraktować towary, których wrażliwość i poprawa wzornictwa, stanowiąa dobrej prognozy dla klientów na rok przyszły.

Wyredna matka przed sądem

WARSZAWA PAP. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy rozpoznał sprawę o zniesienie mieszkanki Warszawy Małgorzaty Madejskiej, matki dwójga dzieci, która w marcu bieżącego roku według ustaleń sądu pozostawiła na trzy miesiące żądnej opiekę 5-letniego syna. Sąd skazał ją na 2 lata 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary dołkówek: pobawienie praw rodzicielskich na okres 10 lat i pozbawienie wyroku do publicznej wiadomości. Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze negatywną opinię o oskarżonej, a w szczególności fakt, że nadużywała alkoholu. Dzieci oskarżonej zostały umieszczone w rodzinie zastępczej.

Turecki prom według szczecińskiego projektu

WEDŁUG dokumentacji Biura Projektowo-Konstruktoryjnego Szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego przy pomocy tej specjalistycznej jednostki w Turcji, w Turcji powstaje nowy prom w Turcji stoczni „Ciamliali”. Z polskiej pochodzi także jego silniki oraz materiały i elementy wyposażenia. W tym roku ma zostać zakończony montaż wyposażenia pokładowego oraz części siłowni, w przyszłym — będzie przekazany do użytku.

W szczecińskiej stoczni zbudowano już dla tureckiego armatora dwa promy — „Ankara” i „Samsum”. Jednostki te zabrały po 384 pasażerów oraz 214 samochodów osobowych lub 26 zestawów ciężkich pojazdów drogowych. Pasażerowie mają dobre warunki podróżowania i wypoczynku. Mogą kąpić przy restauracji, kafeterii, klub nocnego, kawiarni, sal widowiskowej, stylowej karczmie, punktow handlowych i usługowych. Karczma na promie „Samsum” otrzymała nazwę „Adampol” — na część miejscowości w Turcji, zamieszkaną przez potomków polskiej emigracji XIX w. (PAP)

Wczoraj w kraju

◆ RADA OPZZ rozpatrzyła wyniki dotychczasowej konsultacji wstępnego występu artystycznego, wstawy rolniczej oraz zawody sportowe uatrakcyjnią uroczystość. Do rodziny bocheni tegorocznego chleba przekazuje gospodarstwo dożynki starym radzieckim szafarce, starościana Magdalena Ozga w osobach asysty Teresy Matuszewskiej i Mariana Marcinkowskiego.

◆ GEN. ARMII Wojciech Jarużelski przyjął ministra obrony narodowej NRD który zakończył wizytę w Polsce. Przewodniczącą Rady Państwa udekorował członków delegacji wojskowej NRD Orderem Zasługi PRL.

◆ W. JARUZELSKI przyjął delegację Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych przy Akademii Ekonomicznej w Krakowie i kierujący polską delegacją o przygotowaniu do konferencji nt. „Świat w obliczu zadłużenia”.

◆ KIERUNKI rozwoju wzajemnej współpracy między Polską a Algierią były przedmiotem rozmowy premlra Zbigniewa Messnera z współprzewodniczącym algierskiego komitetu mieszanego min. Ahmedem Benfrehem.

◆ ZAKOŃCZONA została elektryfikacja linii kolejowej z Warszawy przez Białystok i Kuźnicę Białostocką do granicy państwa. Wczoraj przejechał tędy pierwszy pociąg elektryczny.

KALEJDOSKOP SPORTOWY

◆ OD 16 DO 21 BM, na lotnisku Aeroklubu Gliwickiego rozegrane zostaną XXI mistrzostwa Polski w skrobacji samolotowej, w której udział wezmą, obok całej krajowej czołówki, następujący piloci: ubiegłogi Janusza Kasperkiewicz z Aeroklubu Świdwieckiego, piloci z NRD. Wszyscy zawodnicy wystartują na samolotach produkcyjnych CSRS „Zim” 528-AFS.

◆ DZISJĄ o godzinie 18.00 w Katowicach nastąpił start 60 pierwszego etapu jubileuszowego kolarskiego wysiłku przyjeźni Polski i CSRS. Biegi długości 130 kilometrów przebiegną przez Tychy, Paszycę, Żory do Łaziska. Na starcie tegoroczny wysiłku stanęło 100 kolarzy i 18 ekip. W reprezentacji Polski która prowadziła jest przez asystenta trenera Ryszarda Szurkowskiego — Wacława Skarula, jadąc następującą parą: Zdzisław Wrona, Zenon Jaskóła, Roman Rekosiewicz, Andrzej Półkoński i Stanisław Trzeciak.

◆ W KOLEJNYM dniu odbywających się w Szulstwiek mistrzostwach świata rozdano medale w konkurencji strzelania z pistoletu centralnego zapalno. Polscy w tej konkurencji nie startowali. Wszystkie możliwe do zdobycia medale przypadły strzelcom ZSRR.

◆ SANECKARZE polscy rozpoczęli kolejny etap przygotowań do sezonu zimowego. Zmianę na śniegu trenują także na szosach w Beskidach na... sankoorkach.

Żerań: ludzie i samochody

W „PRACUJĄCĄ” sobotę cała Stalingradzka rozbrzmiewa ostrym rock and rollem. To Shakin Stevens z fabrycznych megafonów zagrzewa załogę FSO do wydajniejszej pracy. Znak czasu. Kiedyś również witaly robotników przeboje, tyle tylko, że wtedy śpiewano o tysiącu rąk i hucie, która jest nowa... Jedno się nie zmieniło i wtedy, i teraz przy huku maszyn nic nie słychać. Jakże zatem znaczenie może mieć to: kto i na jaką nutę za grzewa do pracy?

— Ja tam jedno wiem, najlepiej pracowało mi się tutaj za Gomułki. Wtedy w akordzie wyścigałem prawie cztery tysiące i żyłem jak król. Wtedy to ja naprawdę byłem produkca klasa robotnicza. A teraz? Po dwudziestu paru latach pracy w jednym zakładzie ledwie zarabiam dwadzieścia jeden tysięcy, a jeszcze do niedawna straszono mnie, że zamiast samochodów będę robił grabie — mówi pracownik z narzędziowni. — Sam nie wiem co ja tu jeszcze robię. Kiedyś w samej narzędziowni pracowało tysięcy dwieście osób. Teraz sześćset, a robota ta sama. Znajomy poszedł do prywatniarza i dostaje na rękę czterdzieści sześć tysięcy. Mnie też proponowano. Ale czy ja wiem? Wyszpeciłowaliśmy fachowce będzie wozili pstruszkę? Teraz ciągle się mówi o tym nowym samochodzie. Chciał bym spróbować. Po paru ostatnich latach, kiedy tylko liczyliśmy straty, może uda się wrócić odbić...

W LETARGU

TRUDNO się dziwić ludziom z FSO, że stracili wiarę. W 1982 r. ich zakład stanął w obliczu katastrofy. Produkcja spadła prawie o połowę. Władze nie mogły się zdecydować czy Polakom potrzebna jest motoryzacja, czy nie. Wtedy właśnie zaczęto przebąkiwać o grabiach. — Wszyscy dookoła krzyczyli

mówi sekretarz ekonomiczny Komitetu Fabrycznego PZPR, Zbigniew Rudnicki — że zjedliśmy państwową pieniadze. A przecież byliśmy i jesteśmy najbardziej dochodowym interesem w PRL. W tej konkurencji przegrywamy tylko z monopolnym spirytusowym.

Spadek produkcji i atmosfera wokół zakładu spowodowały, że fabryka zapadła w letarg, w którym trwa w zasadzie do tej pory. Mimo że od trzech lat wchodzi z kłopotów, a produkcja w ostatnim roku znacznie wzrosła (92 tys. samochodów) do przebudzenia jeszcze daleko. Brakuje trzech tysięcy ludzi. FSO osiągnęła właściwie barierę dalszego zwiększania produkcji. Bez zmiany technologii, bez nowego samochodu — nie ruszy z miejsca.

Nowy samochód — twierdzą na Żeranu — to również nowa organizacja pracy i technologia, która bez zwiększania zatrudnienia pozwoli zrobić więcej i lepiej.

— Gdyby nie upór ludzi, którym chcieli się jeszcze walczyć, dawno by nas porzeczono. Nie byłoby mowy o licencji i rozwoju motoryzacji — twierdzi Zbigniew Rudnicki. — To organizacja partyjna doprowadziła do zmiany dyrektora. To my brałmy ciężki od załogi za wszystkie, co było źle w zakładzie i poza nim. Wtedy kiedy było najbardziej ciężko nikt się nami nie interesował. Teraz, gdy już zapadła decyzja o rozwoju motoryzacji i trwają pertraktacje na temat nowej licencji — „ojców sukcesu” przybywa. Gdyby tylko nie chcieli przeszkadzać! Coraz więcej gadania o reformie i coraz mniej samodzielności. Jeśli wielkiego zakładu przemysłowego, jakim jesteśmy, nie stać na godziwe wy nagradzanie pracowników, bo ma spełnane ręce podatkami — to o czym tu mówić.

KOMITET Fabryczny zaangażował się w prace nad stworzeniem zakładowego systemu wynagradzania. Wyścigi księgowych z całego kraju przyjeżdżają do fabryki, aby zapoznać się z tym „cudem”. Wystarczyło jednak kilka podwyżek cen, aby cały miasteczko zbudowany system motywacyjny runął. Jak to teraz wytłumaczyć ludziom — martwią się na Żeranu, skoro przedtem tyle im obiecywali?

W latach siedemdziesiątych organizacja partyjna w FSO liczyła około 4 tys. członków. Teraz jest ich tylko 2 400 i ciągle jeszcze „odnotowuje się tendencje spadkowe”. Kiedyś ostaino przeprowadzano z członkami partii rozmowy, poprzedzające zakładową konferencję przedzajłową, okazało się, że ludzie są wyjątkowo dobrze zorientowani w sytuacji ekonomicznej swojego zakładu. A winą za małą dbałość o interesy robotnicze i interesy przedsiębiorstwa obciążają właśnie partię. Nadal istnieje swoiste poczucie

nieprawidłowości społecznej — mówi na konferencji i sekretarz KF PZPR, Ryszard Kucharski — wynikające z przekonania, że najgorzej żyje się tym, którzy pracują w zakładzie socjalistycznym i że grupa ta ponosi dalej największe koszty wychodzenia z kryzysu.

W tym punkcie wszyscy są zgodni i załoga, i partia, i samorząd, a nawet organizacje związkowa i młodzieżowa. Potrzeba więcej pieniędzy — brzmi zgodny chór. Jest to w ostatnich latach sytuacja w FSO niezwykła, bo wszyscy mówili tym samym głosem. Warto więc tę zgodność odnotować.

— Naszą sytuację najlepiej oddaje rysunek satyryczny — mówi Andrzej Śnieckowski z Rady Pracowniczej — na którym koń zaprzęgnięty jest do wozu odwrótnie, i brem w stronę woźnicy. A woźnica zdenerwowany pokrzykuje: przecież mówię, do przodu!

nie wszyscy pewnie w FSO zdają sobie sprawę z uwarunkowań, w jakich działa tam samorząd, poparcie wśród załogi i jej sympatie zdobył sobie swoją niepokornością.

— Oni nauczyli administrację prawa — słyszę w związkach zawodowych.

— Teraz dyrektor bardzo uważnie czyta to, co podpisuje, a zanim podpisze dokładnie sprawdza, czy nie przekroczył



KOŃ I WOZNICA

— JUŻ niebawem może dojść do tego — mówi przewodniczący Rady Pracowniczej w FSO, Jan Boratyński — że załoga by może mogłaby sama zarządzać, ale nie bardzo ma czym. W latach 1982—1985 wplaciliśmy do budżetu państwa ponad trzy czwarte naszego zysku. Fabryce zostało nieco ponad dwadzieścia trzy procent, z czego trzy czwarte przeznaczaliśmy na rozwój. Na place pozostaje więc niewiele. Nawet nie jesteśmy w stanie wykorzystać tych możliwości, jakie daje zakładowy system wynagradzania, aby różnicować zarobki. Gorzej, po zabraniu przez budżet lwiącej części zysków suma, jaką przernca ciężyć możemy na rozwój, jest zaledwie kroplą w morzu potrzeb. Zużycie maszyn i urządzeń wzrasta. Na koniec ub. r. ko dekapitalizacja sięgnęła 75 proc. Nie tylko nie ma ludzi do pracy, ale już niedługo nawet nie będzie na czym pracować.

Działacze samorządu najbardziej rozgorzcyli się faktem, że mimo dwukrotnie lepszych niż w całym krajowym przemyśle wyników produkcyjnych ubiegłego roku, mimo dyscypliny zatrudnieniowej i wzrostu wydad

wysoką cenę za kilka lat stagnacji. Dlatego tak niecierpliwie wyglądają nowej licencji. Niewielki mają wpływ na przebieg pertraktacji. Wszystko zależy się ponad nimi. Przykrawają więc marzenia do rzeczywistości. Zrobili ekspertyzy, zbadali możliwości i granice opłacalności całej transakcji w kilku wersjach. Teraz czekają. A ludzie w fabryce kombinują: znówu Fiat?, a może „japończyk”, albo „francuz”? Pertraktacje otoczone są głęboką tajemnicą. Na razie dyrektor Pietrzak poinformował zebranych na konferencji przedzajłowej — że sprawa bliska jest finału.

— Niezależnie od tego, czy licencja, ale na razie ma ważniejsze problemy na głowie. Najważniejszy z nich to jak

PRZEŁAMANE BARIERY

ZWIĄZEK zawodowy również żyje nadzieją na nową licencję, ale na razie ma ważniejsze problemy na głowie. Najważniejszy z nich to jak

się odnaleź w tej nowej organizacji mozaice przedsiębiorstwa. Role rozdano. Fundusz mieszkaniowy i socjalny w gestii samorządu, wczasy również. Partia zaangażowała się w nowy system wynagradzania, nie zostawiając wiele miejsca związkowcom. Akcje

kulturalne i rekreacyjne stały się domeną organizacji młodzieży, a komisja pojednawcza wzięła na siebie obronę interesów pracowników skrzywdzonych przez administrację. Czy więc w wszystkich tych sferach związek zawodowy ma swój udział bądź też możliwość wyrażenia opinii.

— Do partii — mówi Dariusz Szewczyk, przewodniczący NSZZ Pracowników FSO — można należeć z względów ideologicznych, o przynależności do związku zawodowego decydowały, a teraz decydują szczególnie względy czysto materialne. Kto będzie płacił składkę, jeśli nie będzie tego miał? A co my możemy swoim członkom zaferować? Zapomogę z funduszu związkowego?

Próbują więc wtykać swoje trzy grosze, gdzie się da. Organizują kolonie w Czechosłowacji dla dzieci związkowców (w ramach wymiany), ale wtedy ponosi się koszty. Albo zrobia seanse filmowe dla załogi, wchodząc tym samym w sferę działania zastrzeżoną dla ZSMP i obrywając od „młodzieżowców”.

W FABRYCE zarówno wśród załogi jak i w organizacjach tam działających panuje opinia, że związki są słabe i niewiele znaczą. Sami związkowcy, a przede wszystkim przydzium ma chyba lepsze samopoczucie. Twierdzą, że bariery zostały już przełamane. Nikt nie wyrył im od kolaborantów i reżimowców. Skupiają prawie 2000 członków (w tym 1000 emerytów). Co prawda w roku bieżącym nastąpiła zmniejszenie w nabywie nowych kandydatów, ale pamiętać trzeba — to podkreślają, że zaczęli od grupy kilkuset osób. A swoją drogą — zastanawiają się — jak to jest, że na 2400 członków partii w FSO tylko 900 należy do związku zawodowego?

Jeśli zgłasza się do nas pracownik, to my zobowiązani jesteśmy bronić jego interesów bez względu na to, czy jest, czy też nie jest członkiem związku. Komu w takim

WŁASNE w FSO, gdzie przez wiele lat holdowno modełowi dyrektora-Boga, taka koniunktura porzuciła się radzie, że sprzyjała zdaniem przydatnym nie służą, są tylko grą na zdobywanie taniej popularności. A w najbardziej skrajnych ocenach samorząd jawi się nie innym jako jawną opozycją, nie wiadomo o tym, że został wybrany przez załogę i działa według zatwierdzonego przez sąd statutu — zagorzały przeciwnicy najczęściej zapominają.

Nie wiem — mówi Andrzej Śnieckowski — czy załoga nas lubi. Myślę, że ona nas woli, bo my bierze mactaw i owilania w hawelne nazywamy rzeczy po imieniu. Zarzuca się radzie, że sprzyjała zdaniem przydatnym nie służą, są tylko grą na zdobywanie taniej popularności. A w najbardziej skrajnych ocenach samorząd jawi się nie innym jako jawną opozycją, nie wiadomo o tym, że został wybrany przez załogę i działa według zatwierdzonego przez sąd statutu — zagorzały przeciwnicy najczęściej zapominają.

DZIAŁACZE samorządu w FSO zdają sobie również sprawę z faktu, że dzisiaj płaca

układzie zależało będzie na wstąpieniu do nas i płaceniu składkę? — mówi Dariusz Szewczyk. — Ludzie są biedni. Nie tylko my borykamy się z problemem braku chętnych do pracy społecznej.

DOTRWAĆ DO GWIZDKA

OPINIE działacza związkowego potwierdzają badania socjologiczne przeprowadzone wśród załogi. Zainteresowanie pracowników wewnętrznym życiem zakładu i bieżącą działalnością organizacji — jest znikomym. Obowiązujący model to: dotrwać do końca zmiany i jak najszybciej do domu.

— Od siedmiu lat tu pracuję — mówi młody inżynier — elektronik. — Kiedyś się nawet udzielałem w organizacji młodzieżowej, potem w „Solidarności”, ale doszedłem do wniosku, że to nie ma sensu. Od czterech lat, ponieważ ciągle nie mam mieszkania, wynajmuje się kawalerkę, w której gnieździ mi się z żoną i dwójką dzieci. Żeby zarobić na opłacenie tego mieszkania i utrzymanie rodziny muszą chałturzyć po pracy. Nie mam czasu na działalność społeczną. Nie wierzę też, że mógłbym cokolwiek w ten sposób zmienić. Od kilku lat trwają starania fabryki o przydział terenów pod zakładowe budownictwo mieszkaniowe. Wszystkie organizacje się w to zaangażowały — tylko efektów jak do tej pory nie ma żadnych.

Marek Trochim, przewodniczący zakładowej organizacji ZSMP i świeżo upieczony poseł na Sejm, z góry rozgrzesza takich „rozgorzconych”. Na Ze raniu pracuje około 5 tys. młodych ludzi, do ZSMP należy je dna trzecia (1800 osób).

— Jestem realista — mówi i wiem, że spośród tej grupy autentycznie aktywnych może być dwustu, może trzystu. Na nich mogę w każdej chwili liczyć. Reszta uwikłana w problemy z dziećmi, domem, drugą pracą — po prostu nie ma czasu. Ale co z tego, że w roku 1980 do ZSMP należało w FSO trzy i pół tysiąca osób, skoro stężyli oni tylko do robienia tła dla władzy. Dzisiaj pewnie nie też nie wszystko jest tak, jak byśmy sobie to wyobrażali, ale nikt nie może mi powiedzieć że jakakolwiek istotna de

czyja dla zakładu lub załogi została podjęta bez udziału młodzieży. Od ludzi tylko zależy, jak donosić ich głos zabrami. Czy będzie to protest, czy tylko wzruszenie ramionami.

Ze swoimi racjami niełatwo się dzisiaj w FSO przebieć. Każda organizacja ma swoje argumenty i swoje cele. Wszyscy mówią o interesie załogi, ale nie wszyscy tak samo go rozumieją. Walka o rząd dusz trwa. Wymyślono więc „okrągły stół”. Na fali ogólnego porozumienia, przy tym stole w każdą „pracującą” sobotę szukają porozumienia organizacje i organa FSO. Wersalu te posiedzenia nie przypominają, słów się nie cenzuruje. A dyskutanci zapytani kiedy osiągną jedynomyślnie zgodnie odpowiadają „to byłoby dopiero straszne”. Tylko nie świadoma tych bojęw załoga, albo może świadoma, ale nie za interesowana, w rytmie rock and rolla Shakin Stevensa czeka na koniec swojej zmiany.

Aldona ŁUKOMSKA

Jeszcze w tym roku?

SPRAWA licencyjnego następcy dużego Fiata ciągle wraca na łamy prasy. Dziennikarom nie udaje się jednak uzyskać jakichkolwiek wiążących informacji. Wiadomo tylko, że na placu boju pozostali dwie firmy — Fiat i Daihatsu. Jeśli chodzi o Fiata, to w grę wchodzi nowy model samochodu o roboczym symbolu „B-58” z ewentualnym terminem uruchomienia produkcji w 1988 r. Natomiast japońska firma proponuje Żeranowi daleko idącą współpracę i zupełnie nowy model roku 1987 (większy od „Charade”). Termin podjęcia produkcji w FSO — za około dwa lata. Rozmowy jeszcze trwają. Jak wynika z ogólnikowych wypowiedzi przedstawicieli FSO, decyzja zostanie podjęta i podana do publicznej wiadomości jeszcze w tym roku. Może to więc będzie prezent na Gwiazdkę?

NA POCZĄTKU tego roku miały miejsce wydarzenia świadczące dobitnie o rewolucyjnych przemianach w technice drukarskiej. Stało się tak za sprawą wkroczenia do masowej produkcji gazetowej systemów informacyjno-elektronicznych, eliminujących praktycznie dotychczasowe sposoby wydawania pism wielonakładowych. Twierdzenie o zbliżającym się końcu ery Gutenberga stało się w 1986 roku faktem.

W styczniu i lutym australijski młynarz prasowy Rupert Murdoch, który wykupił kilka znaczących na brytyjskim rynku prasowym tytułów, wyrzucił na bruk 8 tysięcy drukarzy, rozpoczynając na masową skalę produkcję wielonakładowej gazety „The Times” bez udziału ludzi wykonujących tradycyjne zawody drukarskie (zecer, linotypista, stereotypy). Tak zwane „gorące techniki druku”, czyli — mówiąc najprościej — odlewanie otowianych czcionek, oraz cała późniejsza obróbka — częściowo eliminowane już przy technikach offsetowych (taki „połówkowy” układ istnieje np. w poznańskiej drukarni RSW), zostały w przypadku nowoczesnych technik stosowanych w zakładach Murdocha całkowicie wyeliminowane. Z punktu widzenia brutalnie zwolnionych z pracy drukarzy, z punktu widzenia zawodowego i społecznego był to dramat — z punktu widzenia rozwoju nowoczesnego drukarstwa, znaczący krok do przodu (w jakimś czasie potem — patrz ilustracja — nastąpił jeszcze jeden, znamieny fakt, czyli wydanie tzw. kolorówki bez udziału tradycyjnych technik).

NA CZYM polega ten cały „szok informatyczny”? Powróćmy na chwilę do ołca drukarstwa, Jana Gutenberga (właśc. Johannes Gensfleisch, 1397—1468) i jego wynalazku którego wielkość polegała nie tyle na „wymyśleniu” druku (gdzie różne jego prymitywne formy ist-

● Dzienniki drukowane bez drukarzy ● Linotyp na biurku dziennikarza ● Gazeta robiona w... domu

Koniec ery Gutenberga

niały przecież od dawna, w formie chociażby np. tak prostej jak pieczęć) lecz na zastosowaniu „ruchomej czcionki” oraz metalowych matry do odlewania tychże czcionek. Genialność po myślu polegającego na utworzeniu „banku” liter (czcionek), podczas gdy do tej pory pracownicy wycinano różnego rodzaju teksty monolityczne, pozwoliła od razu na wielki skok ilościowy (produkcja tekstów) i jakościowy (metalowa czcionka). Z rzemiosła drukarstwa zaczęło stawać się przemysłem. I chociaż od swoich średniowiecznych początków przeszło wiele przeobrażeń, jego istota — metalowa, odlewana (linotyp, nototyp) czcionka, jako fundament wszelkich prac poligraficznych trwała niezmiennie po dzień dzisiejszy. I oto właśnie nadchodzi jej kres...

WSZYSTKO oczywiście zaczęło się od komputera. Urządzenie które ma pamięć znajdujące się na początku, w środku i na końcu nowoczesnego łańcucha tworzenia gazety naszych czasów. Na osobistym komputerze dziennikarz „wypisuje” swój tekst, który następnie przesyła do centralnego komputera (możesz redakcji). Tam zostaje on przez redaktorów decydentów oceniany i albo „zwrocony” (przekazany elektronicznie) autorowi do zmian, poprawek, uzupełnień, etc. lub też zakwalifikowany do druku. W tym ostatnim przypadku zostanie poddany przez fachowca od elektronicznego komponowania stron (ko-

lumn pisma) odpowiedniej obróbce wraz z innymi tekstami, elementami graficzno-illustracyjnymi, ozdobnikami, itp. i ułożony światło dzienne w ostatecznej, gazetowej wersji. Bez grama łożu, bez linotypistów, stereotypów...

Sam proces drukowania jest sterylnie czysty. I chociaż tam też kręca się walce, powlekają-

stał w program Page Marker (twórca stron), który pozwala każdemu użytkownikowi — głównie osobom prywatnym — na swobodne pisanie tekstów jakie tylko się autorowi zamarza, a następnie komponowanie z nich stron własnej gazety (książki, etc.). Program ten pozwala na wprowadzenie do komputera, opracowanie graficzne i za pamiętanie, 16 stron formatu A4. Teraz wystarczy podłączyć laserową drukarkę, która pracuje z szybkością 10 stron na minutę i mamy własne pismo (a przy większym wysiłku intelektualnym np. książkę). Zaletą programu Page Marker jest też możliwość podłączenia komputera do innych urządzeń drukujących, np. linotypu.

W TYM miejscu można by postawić dość naiwne pytanie: dlaczego świat zaczyna na coraz szerszą skalę stosować te nowoczesne techniki? Przecież nie chodzi tu o jakąś idealistyczną „miłość do nowoczesności”. Oczywiście. Powód jest bardzo prozaiczny — obniżenie kosztów. Zarówno Murdoch, dra-tycznie redukujący zatrudnienie, jak i szczególnie użytkow-

niczy (szczególnie ci półprofesjonalni) osobistych programów komputerowych, po prostu zyskują finansowo. Robienie masowej gazety techniką elektroniczną, czy „prywatnej gazety” (biuletynu, itd.) jest tańsze niż wytwarzanie w sposób tradycyjny. Drogi jest sorzet, ale nie produkcja i jeszcze jedno, nie-bardzo łatwe stwierdzenie: do tej pory cały proces związany z drukiem ściśle związany był z osobą fachowca. Obecnie praktycznie każdy posiadacz komputera (i odpowiedniego programu) wykona to, co jeszcze wczoraj musiałoby robić wielu specjalistów. Możemy się jedynie pocieszyć (to słowo nie jest tu najwłaściwsze), że używanie jeszcze nieco wody w Wiśle i Odrze zanim owy supernowoczesny technik stanie się u nas czymś powszechnym. Na razie krajowa poligrafia mozolnie przestawia się na bardzo drogi offset, którego bezспорна zaleta jest wysoka jakość druku, zaś wada — wysokie koszty produkcji. Jest paradoksem (ale i smutną prawdą), że na nowoczesniejsze i ekonomiczniejsze techniki nas po prostu obecnie nie stać.



STRONA „gazety z komputera” (format A4) zrobiona przy użyciu programu Page Marker (Apple).

ce papier farbam, to be hale maszyni drzpowinajaa bardziej nowoczesne laboratoria, niż zna ne dobre drukarnie klasyczne.

PRZEWRÓT w drukarstwie idzie jednak dalej niż tylko sama zmiana techniki wytwarzania. Oto komputer firmy Apple np. Macintosh wyposażony zo-

KRAJOWA RZECZYWISTOŚĆ I PROGNOZY. Obecnie w polskiej poligrafii dysponujemy w 70 procentach technikami typograficznymi (tradycyjnymi) — do których coraz bardziej brakuje części zamiennych, etc.), 15 proc. technik to wkłesłoduki i 15 procent — offset. W roku 1990 techniki typograficzne zmaleją do 30 proc., zaś 50 procent składu odbywać się będzie techniką tzw. fotokładu. Dodajmy na koniec, iż tradycyjnych linotypów (gorących) nikt już na świecie nie wytwarza...

(m.d.s.)

WORLDNET: amerykańska propaganda satelitarna na cały świat

ROK 1986 rozpoczyna erę telewizji satelitarnej bez pośredniego odbioru. Oznacza to, że w zasięgu satelitów amerykańskiej sieci WORLDNET, Świat wkracza w nową fazę konfrontacji ideologicznej, związanej z najnowocześniejszą techniką przekazu satelitarnego, o której Helmut Schmidt powiedział, że może okazać się brońa groźniejszą niż atom.

Worldnet jest to system telewizji satelitarnej, który w zamyśle ma objąć cały świat emisją całodobowego programu propagandowego produkcji USA, a więc telewizyjną wersję „Głosu Ameryki”.

USA w ośmiu krajach europejskich, premierów dwóch krajów karabskich przebywających i wówczas na Barbados oraz dwóch wysokich urzędników amerykańskiego Departamentu Stanu. Celem było, rzecz jasna, przedstawienie stanowiska rządu amerykańskiego w kwestii Grenady oraz obrona decyzji o dokonaniu inwazji. Od tego czasu odbyło się już wiele podobnych seansów.

ŁATWO domyślić się, że możliwość korzystania z Worldnet po to, by w palących problemach polityki międzynarodowej móc zadawać pytania czołowym przedstawicielom rządu amerykańskiego, jest wielką gratką dla prasy, radia i telewizji na świecie. Stąd oddziaływanie tych „interaktywnych” konferencji prasowych jest dość znaczne. Największe sieci telewizyjne za-

miszczają w nich sprawozdania w swoich dziennikach i programach publicystycznych, oczywiście z wykorzystaniem fragmentów wypowiedzi wysokich urzędników rządu amerykańskiego. Spektakularne imprezy, jak np. konferencja z okazji lotu „Columbi”, są same w sobie dowodem wysokiego rozwoju techniki amerykańskiej. Wydział propagandowy tego wszystkiego jest oczywiście.

Na tym nie kończą się jednak formy działalności systemu Worldnet. W kwietniu 1985 roku uruchomił on emisję codziennego dwugodzinnego bloku programowego, przekazywanego w Europie za pośrednictwem satelity ECS-1, którego

zasięg obejmuje większość terytorium zachodniej Europy. Program ten nie może jeszcze być odbierany bezpośrednio przez widzów (chyba że zainstalują sobie duże, trzymetrowe anteny paraboliczne, które kosztują obecnie 3 tys. dolarów), natomiast może być odbierany za darmo i przekazywany abonamentem przez systemy telewizji kablowej. Według dostępnych informacji z Wielkiej Brytanii, program ten w lipcu 1985 r. odbierało i udostępniało swoim abonamentom kilka systemów kablowych.

ZAWIERA on dzienniki i programy publicystyczne telewizji amerykańskiej, filmy, programy rozyrkowe, programy popularnonaukowe, programy z cyklu „American Images” (obrazy Ameryki) i „America Today” (Ameryka dzisiaj), naukę języka angielskiego itp. „American Images” to krótkie i dłuższe programiki (2—10 minut), produkowane przez United States Information Service (USIS). Można wśród nich znaleźć np. dyskusje o filmie „Powrót Jedi”, relacje z obozu leninistycznego (na którym chłopcy uczą się korzystania z komputera), sylwetkę czarnoskórej „Miss America”, informacje o metodach stosowanych przez FBI w walce z przestępczością o francuskich lekarzach pomagających partyzantom w Afganistanie, o zbiorze lekarstw dla tychże partyzantów itp. Jest to więc albo tak zwana miękka propaganda amerykańskiego sposobu życia.

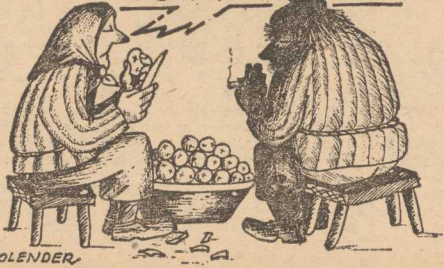
Z KOLEI cykl „American Today” to składanka zamyślająca się od 7-minutowych wiadomości, po czym następują programiki zawierające na przykład porady zdrowotne, rozyrkę, sylwetki sławnych Amerykanów, wywiady, spotkania ze znanymi ludźmi itp. Inny stały program to „Arts America” (sztuka amerykańska) pokazujący działalność amerykańskich artystów, występy zespołów baletowych, koncerty muzyki klasycznej i jazzowej, wycieczki do muzeów i galerii itp.

Emisja tego dwugodzinnego programu zaczęła się od Europy. Po-tem objęto nią Bliski Wschód, a latem 1985 r. rozszerzono ją na Karaby i Amerykę Łacińską.

JAK już powiedzieliśmy, cel systemu Worldnet (który zrealizują w 1986 r. otrzymując do-kładnie połowę z 32 milionów dolarów przyznanych USA — agencji działającej wyłącznie na zagranicę — na cele działalności filmowej i telewizyjnej) osiągnięty zostanie w pełni dopiero wtedy, gdy cały świat zostanie objęty emisją całodobowego programu informacyjno-propagandowego. W swoim czasie uruchomienie takiego programu zapowiedział program zagraniczny radia BBC, ale plany te nie przybliżyły się do praktycznej realizacji ani na krok. USIA natomiast zamierza przystąpić do emisji takiego programu już wkrótce — być może już w tym roku. Oczywiście ma to być program emitowany w systemie przekazu bezpośredniego, bez pośrednictwa telewizji kablowej. Chodzi o to, by każdy, zwłaszcza w krajach socjalistycznych, mógł odbierać ten program. Jak twierdzi Charles Wick, „już niedługo majsterkowicze w krajach socjalistycznych będą mogli z kłębka drutu lub kawałka siatki drucianej sami sprokurować sobie antenę paraboliczną, której władze łatwo nie zauważą”. Wick sądzi, że jest to „nieuniknione”. Jak będzie naprawdę — pokaże przyszłość.

(Obszerne fragmenty artykułu z miesięcznika „Prasa Polska”).

KIEDY JUŻ BĘDZIEMY ODBIERAĆ TĘ TELEWIZJĘ SATELITARNĄ, TO BĘDZIESZ CHCIAŁ TYLKO PO FRANCUSKU?



OLENDER

POCZĄTKI były znacznie skromniejsze. Pierwszą formą działania systemu Worldnet były tzw. interaktywne konferencje prasowe. Ambasady Stanów Zjednoczonych w różnych krajach, wyposażone w anteny paraboliczne i odpowiedni sprzęt odbiorczy (w krótkim czasie wszystkie ambasady amerykańskie na całym świecie miały otrzymać to wyposażenie), zapraszały do siebie grupy dziennikarzy, którzy dzięki połączeniu satelitarnemu mogli przeprowadzić na żywo konferencje prasową z jakimś politykiem amerykańskim, oglądając go na ekranie telewizora, zadając mu pytanie drogą radiową i natychmiast otrzymując odpowiedź.

Worldnet podzielony jest na pięć odrębnych podsystemów (Euro-net — obejmują zasięgiem Europę; Arnet — Amerykę Łacińską; Afnet — Afrykę; Pacnet — Azję i obszar Pacyfiku; Midnet — Bliski Wschód) i zorganizował już wiele tego typu „interaktywnych” konferencji prasowych.

Zaczął się to 3 listopada 1983 r., po amerykańskiej inwazji na Grenadę, kiedy ówczesna przedstawicielka USA w ONZ, Jona Ki-kepatrick, uczestniczyła w takiej konferencji z udziałem 40 dziennikarzy zgromadzonych w ambasadach

Rozmowa z Januszem Molskim, przewodniczącym Polskiej Rady Klubów Fajkowych

Fajka mniej szkodzi

— CZY rzeczywiście jest mniej szkodliwa? — Z całą pewnością. Rasowy palacz nie zaciąga się dymem. — A jednak szkodzi. Najlepiej w osłone rzucić palenie. — Oczywiście. Jak jednak wiadomo, nie jest to takie proste, łatwe i przyjemne. Choć niewątpliwie — najzdrowsze. Dla kogoś kto pali dużą ilość papierosów, przejście na fajkę jest często jedynym sposobem wyrwania się z nałogu. Przed 20 laty paliłem tyle, że lekarze uderzyli na alarm. Sięgnąłem więc po fajkę. Dziś wypalam najwyżej jedną fajkę dziennie, czasem wcale. Bardziej interesuje mnie kolekcjonerstwo, wie dza o fajkach i tytoniach Wszystko, co ma jakikolwiek związek z fajką.

— Jest to bardzo drogą wiedza, ale trudno dostępna. Nie ma żadnych opracowań na ten temat w języku polskim.

— Obecnie pracuję nad mini-encyklopedią fajczarza. Opracowałem już kilkanaście tysięcy haseł, zbliżam się powoli do końca tego przedsięwzięcia.

— Kiedy to kompendium ukaże się w druku?

— Nie wiem. Ja kończę w listopadzie br. Reszta zależy od wydawcy i drukarni. Obi jak najrybniej.

— Jak liczna jest pańska kolekcja fajek?

— Mam ich około 100 zatem niezbyt dużo. Ale wszystkie przedniej jakości. Dwa Dunhille — bardzo cenne, uważane za arystokrację wśród fajek. Poza tym Peterson, Dr Max... Długo można wymienić. W sumie mam w swoim zbiorze wyroby 40 wytwórni zagranicznych.

— Wniosek z tego, że krajowe fajki są kiepskie.

— Ależ skąd Ryszard Kuliński i Ryszard Filar — to doskonałe firmy. Obaj są uczniami słynnego Walata. W tej chwili kupienie dobrej fajki któregoś z przemysłkich rzemieślników nie stanowi już problemu. Gorzej z tytoniami — Mówię o przeliczeniu w sprzedaży. „Najprzedniejsi”, „Nep tun”, „Kapitan”...

— Nasz przemysł tytoniowy nie jest zainicjowany współpracą klubami fajczarzy, nie korzysta z ich doświadczeń ani rad. W rezultacie tytoni mamy taki jaki mamy. Czyli kiepski. A przecież sam surowiec jest bardzo dobry, czego dowodem spory eksport na Zachód. Wymaga on jednak odpowiedniej obróbki, specjalnych procesów technologicznych, by uzyskać odpowiedni smak i aromat. A dobrych przykładów nie trzeba szukać daleko. Producent w NHD poprosił o współpracę jednego ze specjalistów holenderskich, który pomógł skomponować mieszankę „Prestige”, nie ustępującą jakości renomowanej „Amphère”.

— MOŻE naszemu monopolowi to się nie opłaca? Przecież fajczarzy jest mało...

— Mało? W Polsce fajkę pali ponad 100 tysięcy osób — TRUDNO to to uwierzyć.

— Obliczenia zostały wykonane przez specjalistów z Wrocławia. Komputer dopuszcza minimalny roczny błąd. Wobec tego 100 tysięcy. Wierzę, że liczba ta będzie stale wzrastać, między innymi dzięki działalności klubów fajczarzy.

— W jaki sposób? Przecież ośmiem klubów w Polsce, to zaledwie garstka amatorów fajki.

— Jednym ze statutowych celów każdego klubu jest propagowanie palenia fajki. Za tym stwierdzeniem kryje się wszystko — rozbudzenie pasji kolekcjonerskiej, pogłębianie wiedzy o fajkach i tytoniach, kształtowanie określonych cech osobowości. Biorąc fajkę do ręki uczymy się cierpliwości, statarności, zmieniamy kulturę bycia. Rasowy fajczarz nie zapali na ulicy czy w przerwie np. na rady. Nablajanie i zapalanie fajki to cały ceremoniał, a umiejętność palenia jest dużą sztuką. Zwłaszcza długie palenie. To jeszcze jeden dowód na to, że fajka mniej szkodzi.

— Ile czasu pali jedną fajkę rekordzista polski?

— Roman Kalinowski z Pipe Clubu Kalisz pali fajkę przez 2 godziny 46 minut i 46 sekund.

— A jaki jest rekord świata?

— 3 godziny 50 minut i 50 sekund. Należy do Włocha Virisa Vecchi.

— JEST pan nie tylko przewodniczącym rady, ale i prezydentem kaliskiego klubu fajczarzy, najstarszego w kraju.

— Tak to prawda. I miło mi przypomnieć o tym. Najpierw był klub „Cybuch”, potem fajczarze skupili się przy nie istniejącym już „Tryglawie”. Tam też odbyły się pierwsze mistrzostwa Polski w wolnym paleniu fajki. To było w maju 1974 roku Wygrał Andrzej Glinkowski z Zabowa. Jego fajka zgasała po 100 minutach i 51 sekundach Brałem udział w tych zawodach zająłem siódme miejsce. Cieszę się bardzo, że obecnie w Szczecinie znów działa klub fajczarzy kierowany przez Ryszarda Konarskiego.

— Wśród powstałych ostatnio klubów — szczeciński działa najprężniej. I dzięki temu właśnie zostały przyjęte do federacji europejskiej.

— Rozmawiał: Jacek JASIEWICZ

Nie przyspieszać własnej śmierci

Serce i papieros

CHOROBA stulecia lekarze nazywają zawał. Jest to jedna z faz choroby niedokrwiennej serca i właśnie w XX w., zwłaszcza po II wojnie światowej, dała się ona we znaki całemu cywilizowanemu światu. Ustalono bowiem, że zawałem sprzyja pnący się w górę poziom życia i uprzemysłowienie krajów, z czym wiąże się zmiana stylu i trybu życia, odżywiania się. Także — zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

W Polsce na zawał zapada co roku ponad 100 tys. osób. Ryzyko zachorowania wzrasta wraz z wiekiem. Takim krytycznym momentem jest osiągnięcie pięćdziesiątki, chociaż bywają znacznie młodszy zawałowcy. Zwłaszcza wśród młodych, kańców miast, których przyspieszone tempo działa niekorzystnie na stan nerwów. A znowu wśród tych chorwych nadal przeważają mężczyźni i zwłaszcza to otrzymało własną nazwę: nadumieralność mężczyzn, mimo że na oddziałach kardiologii coraz częściej spotyka się pacjentki w granicach wieku 20—50 lat.

NAUKA doszukata się kilku głównych przyczyn powstawania zawału, m. in. nie leżone nadciśnienie tętna, palenie papierosów, otyłość, duża aktywność ruchowa oraz duże napięcie psychiczne. Wzrost chorób układu krążenia i zawałów należy zatem upatrywać w naszych nie zawsze najlepszych przyzwyczajeniach i nawykach. Polskie tradycje nakazują jeść obficie i tłusto,

ale za to nie nauczyliśmy się regularnego chodzenia na spacer i zazywania ruchu na świeżym powietrzu. Zaś nikotyny próbują już uczniowie podstawówek i dość szybko popadają w ten nałóg.

WSZYSTYCY lekarze widzą w nikotynie bardzo groźnego przeciwnika serca, ale palacze lekceważą ostrzeżenia i najczęściej zęgnają się z papierosem dopiero wtedy, gdy trzeba ich intensywnie ratować przed śmiercią.

PROGRAM walki z chorobami układu krążenia i zawałami przewiduje w każdym województwie, w każdym szpitalu przygotowanie do udzielania szybkiej pomocy kardiologicznej. Cenne są te wysiłki gwarantujące pomoc w porę, niemniej konieczna jest równoległa działalność profilaktyczna. Światowa statystyka umieszcza Polaków w czółowie palaczy tytoniu i kurczowo trzymamy się tego wątpliwego przedwzięcia.

Byłoby znacznie zdrowiej zejść na dalsze pozycje, ale poza indywidualnymi rozmowami lekarza z pacjentem — co zazwyczaj odbywa się już w sytuacji dla niego podbramkowej — nika jest codzienna propaganda antynikotynowa. Co przeszkadza na nią składają Wywiestyki na kioskach, iż „papieros szkodzi” lub, że młodzieży do lat 18 nie sprzedaje się papierosów? Czasami jakiś artykuł w gazecie, audycja w radiu lub telewizji. Mammy bardzo dobre zarządzania i niepalenia w miejscach publicznych, tylko że rzadko przestrzegane.

WSZYSTKO to za mało. Potrzebna jest stała, uporczywa propaganda, ilustrująca spustoszenie, jakie papierosy czynią w naszym organizmie. A przecież nawet nie można skontrolować jakości produkcji polskich papierosów, gdyż nie określono u nas normy dopuszczalnej zawartości związków toksycznych w dymie papierosowym. Może jest gorzej niż przypuszczamy? Nie ma także żadnych środków zastępczych, farmakologicznych ułatwiających rzucenie palenia, a nie każdy wykazuje tyle silnej woli aby dobrowolnie wyrzec się papierosa.

(WS)



W POLSCE 12 mln osób tkwi w „szponach nałogu”, wypalając rocznie około 100 mld papierosów, bijąc tym samym rekord światowy. Sięgają po kolejnego papierosa nie chcemy jakoś pamiętać o tym, że: palacze odznaczają się dużo mniejszą wytrzymałością na ból niż osoby niepalące — papierosy z filtrem zmniejszają niebezpieczeństwo zachorowania na raka płuc, ale ich palacze częściej zapadają na choroby serca — wypalenie jednego papierosa przybliża śmierć o 12 minut, paczka dziennie — to życie krótsze prawie o 5 lat — o nowotwór płuc w 90 proc. jest wywołany paleniem papierosów — wyroby tytoniowe rodzimej produkcji są kiepskiej jakości i wyjątkowo szkodliwe. Jaki więc sens ma dymek z papierosa? (J)

W OSTATNIM czasie w niektórych krajach nasilo się kampania antynikotynowa; coraz większa liczba palaczy próbuje powstrzymać się od palenia. Motywacją tych postanowień są głównie ostatnie wyniki badań naukowych wykazujące ścisły związek palenia tytoniu z występowaniem chorób serca i płuc, a także nowotworów. Jak się szacuje, na przykład w Stanach Zjednoczonych 35 tys. przypadków śmierci rocznie przypada na przeliczenie papierosów.

Oprócz utraty życia i zdrowia ludzkiego, palenie tytoniu przy-

Ostatnie badania naukowe potwierdzają przypuszczenie o istnieniu fizycznego uzależnienia od nikotyny. Doświadczenia rozpoczęte w końcu lat siedemdziesiątych wykazały, że palenie tytoniu i nikotyny z uzależnieniem od takich związków, jak heroina, amfetamina czy kokaina. W badaniach można było dożyć wykorzystania nikotyny zamiast tytoniu i uzyskuje się te same reakcje u zwierząt i ludzi. Nikotyna będąc środkiem szkodliwym dla zdrowia i życia spełnia techniczne warunki związku uzależniającego, powodującego zmiany w mózgu, wpływające na nastój i wywołujące specyficzne zachowania u ludzi i zwierząt. Nikotyna, jak wykazały badania, daje również pozytywne efekty, co może tłumaczyć chęć palenia; podnosi zdolność koncentracji, wzma-

ga krótkoterminową pamięć i zdolność postępowania. Zjawisko to jednak nie jest wytłumaczone. Istnieje również kontrowersja, czy nikotyna wywołujeby podobne pozytywne skutki u osób niepalących?

BADANIA nad wpływem nikotyny na czynność umysłową ludzi palących i niepalących przeprowadzone w Anglii wykazały, że zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie badanych 8-procentowy wzrost zdolności umysłowych utrzymywał się jedynie przez ok. 30 min. po wypaleniu papierosa. Wyniknięto przypuszczenie, że nikotyna działa pobudzająco na system neuroprzenośników cholinergiczych. Fakt, że wpływ nikotyny szybko zanika, spowodował ukierunkowanie badań na drogę eliminacji tego związku z ustroju. Badania amerykańskie

przeprowadzone w grupach ochotniczych palących i niepalących, gdzie analizie poddano wszystkie płyny ustrojowe, wykazały, że usuwanie z organizmu nikotyny (produktu metabolizmu nikotyny) było znacznie wolniejsze u osób niepalących niż u palaczy. Z drugiej strony, nikotyna w postaci iltlenków może zalegać w organizmie palaczy powodując powstanie rezerwy tego związku, a jednocześnie wymagając potrzebę palenia. Dalsze badania wykazały, że utrzymujący się w organizmie palaczy poziom nikotyny powoduje podwyższenie tempa bicia serca (nawet podczas snu jest ono wyższe o 3 do 5 uderzeń na minutę). Szkodliwość palenia, twierdzą naukowcy, polegałaby między innymi na 24-godzinym utrzymywaniu się trują-

cych związków w organizmie. Istnieje również rodzaj sprzężenia zwrotnego w organizmach palaczy. Im szybciej ustrój metabolizował nikotynę, tym więcej papierosów dana osoba chciała wypalić. Po podaniu środków wzmagających wydolność nerek o ok. 6 razy w usunięciu nikotyny, pacjenci kompensowali utratę nikotyny wypalając o 20 proc. papierosów więcej. Ta samoregulująca poziom nikotyny w organizmie jest jednym z głównych powodów wskazujących, że związek ten prowadzi do uzależnienia.

NADSZEDŁ czas, gdy problem uzależnienia od nikotyny wymaga postawienia prawnych. Już dziś w wielu sądach amerykańskich rozprawia się sprawy, gdzie przypadki utraty zdrowia z powodu palenia papierosów wiąże się z kampanią reklamową tytoniu. Jak do tej po-

ry palenie tytoniu uznawane jest za legalny „nałóg z wyboru”. Jednak przeciwnicy palenia walczą ostro, proponując wprowadzenie ograniczenia możliwości zakupu papierosów przez osoby liczące mniej niż 21 lat i zakaz sprzedaży tytoniu w automatach, mając nadzieję na zlikwidowanie tego nałogu do roku 2000. Jak do tej pory sprzedają papierosy znikająca się w USA tylko o 1,1 proc. w 1965 r.

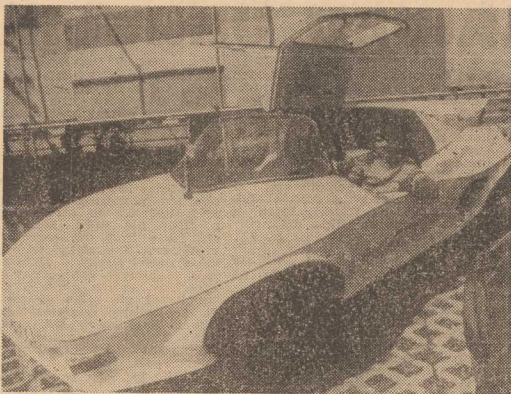
Mimo międzynarodowych akcji medyków przeciwko paleniu i ogólnemu zniechęceniu do nowych postulatów, tylko około 20 proc. palącym pacjentom lekarze zakażają palenia. Zazwyczaj chorzy porzucają palenie już w momencie pojawienia się symptomów choroby. Pozostaje pró zazywania ruchu na świeżym powietrzu tzw. syndromu porzucenia

NIE rozwiązany problem uzależnienia od tytoniu jest niepokojący również z uwagi na dostępność papierosów, niską cenę w porównaniu do innych, nielegalnych środków uzależniających, a także społeczna akceptacja zjawiska. Nikotynę zastępczą można do środków pobudzających lub porównać z heroiną — lecz czy np. w publicznym miejscu można zaaplikować sobie zastrzyk z heroiny?

Nikotyna: Czy rzeczywiście z wyboru?

nos również ogromne straty materialne. W USA rocznie „przepuszcza się z dymem” od 39 do 96 miliardów dolarów wliczając wydatki na produkcję i 25 miliardów dolarów z tytułu kosztów medycznych. Dlaczego więc, mimo dowodów na wysoką szkodliwość palenia i ogromne koszty, tyłu ludzi (m. in. ponad 50 milionów Amerykanów) pali?

WIEKSZOŚĆ reprezentantów firm produkujących papierosy uważa, że utrzymywanie się nałogu palenia wynika ze społecznej akceptacji i z wolności wyboru. Jednakże badania osób, które ustawiły przesłanie palić wykazują, że nie jest to tylko psychologiczna walka ze sobą, ani też nie wynika to tylko z przedkładania przyjemności ponad obawy o własne zdrowie. W roku 1989 ponad 60 proc. palaczy w USA ustawiło poważnie zrezygnować z palenia, lecz ponad 80 proc. wróciło do nałogu w przeciągu roku.



MODEL wyciągowy „Sofia-8”. Waży 750 kg, podobno mało pali, osiąga szybkość 100 km na godzinę w ciągu 5-10 sekund. Ten nowy bułgarski samochód jest jeszcze testowany, ale z pewnością znajdzie wielu nabywców. CAF—BTA

Statua Wolności — po remoncie

PRZEZ ostatnich kilka miesięcy Statua Wolności — symbol amerykańskiej demokracji, przechodziła remont. Monument odzyskał dawną świetność. Jak niegdys wiodocznym jest na jego cokole wprawiali Amerykanów w dumę napis: „Przyjdźcie do mnie niedźmi i ubodzy, tęskniący za wolnością techniczną...”. Lecz dziś już mało kto z czytających te słowa wierzy, że znajduje się u „złotych wrót” demokracji, otwartych na oścież dla tych, którzy chcą zrzucić okowy, dla bezdomnych i głodnych”.

wolności, staje się tam coraz bardziej popularny. Armia Zbawienia i inne organizacje charytatywne dysponują zbyt małymi funduszami. Natomiast państwo za każdym rokiem obcina z budżetu federalnego kwoty potrzebne na cele społeczne. Ta rzeczywistość kontrastuje z amerykańskimi idealami wolności, demokracji i dobrobytu. Dziś brzmią one jak puste słowa. I nawet odwołanie napisy na cokole Statui Wolności nie przywróci im blasku.



Jak na ironię, na ulicach wielkich miast amerykańskich, w tej „krajnie wolności i równych szans dla wszystkich”, coraz częściej widać ludzi odzianych w neżne łachmany, układających się do snu na kracie wentylacyjnej metra, na chodniku albo na wysypisku śmieci.

Nowy Jork, gdzie jest najwięcej bezdomnych, to nie cała Ameryka — głosi hasło, którego celem jest zatarcie złego wrażenia wśród przybyszów do amerykańskiej metropolii. A wiec Waszyngton — na Drużej Ulicy, nie opodal Kapitolu znajduje się przystłek dla bezdomnych. Jednak nie każdy znajduje w nim miejsce. Na stałe przebywa tutaj jedynie kilkaset osób, a ludzi pozabawionych domów jest znacznie więcej. W całym Stanach Zjednoczonych ich liczba szacuje się na ponad 3 miliony. 16 milionów Amerykanów pozostaje bez pracy, 20 milionów głoduje, 50 milionów — żyje na granicy ubóstwa. A obok nich ta druga Ameryka — „krajna młodem i mlekiem plynąca”.

Ci, którzy mają pieniądze, nie są skłonni przeznaczyć je dla biednych i głodujących. W bogatych Stanach trwa niezmienne kult pieniądza, a pogląd, że wszelka pomoc społeczna jest naruszeniem zasady

Tajemnica!

GWOLI wsparcia prezydenckiego programu walki z nadużywaniem narkotyków w USA, 70 urzędników Biłatego Domu poddało się dobrowolnie testom mającym wykazać, iż nie

„epają”. Próbkę uryny dla badań, czy nie zawiera śladów marihuany, kokainy, heroiny bądź barbituratów oddawał także sam Ronald Reagan oraz wiceprezydent George Bush. Wyników badań nie podano, zresztą mają one pozostać „tajemnicą państwową”.

Powrót do natury „Mrówkowce“ z gliny?

KIEDYS budowano z gliny. Jeszcze dziś w wielu krajach Europy, nie mówiąc już o innych kontynentach, spotkać można obielone wapnem chaty ulepione z gliny. Domów takich jak wiadomo nie brakuje w Polsce, ale także w bogatej RFN Jeszcze są, często nawet kilkupiętrowe, liczące 100, a nawet 200 lat. Chłirczy swój słynny mur zbudowali przed wiekami także z gliny.

OBSERWOWANA obecnie w wielu krajach, głównie w Europie Zachodniej ucieczka od nowoczesnych technik, od atomowych źródeł energii, słowem — powrót do natury przypominały i, tę prawdę, że mieszkac można nie tylko w „mrówkowcach” z betonu lub tradycyjnej cegły czy z coraz droższego i niedostępnego drewna, ale także w domach z gliny.

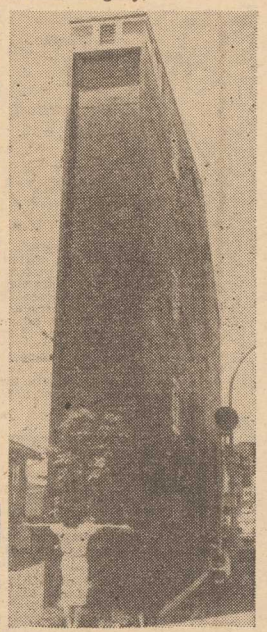
Głina staje się pomalą alternatywą „nieuladkiej architektury”. Jak nazwał rzecz jeden z naukowców zachodniemieckich: „Człowiek, dom i środowisko winny stanowić jedność”. Zgodnie z tym hasłem w Hamburgu i innych miastach RFN przystąpiono ostatnio do budowy — niewielkich na razie — tak zwanych osiedli ekologicznych. Podstawowym budulcem jest stara, poczciwa glina. Jak żaden z innych materiałów odznacza się ona samymi pozytywnymi właściwościami. Jest tania, nie

rujnuje środowiska, a przy tym jest wyjątkowo zdrowa. Gliniane ściany regulują o wiele lepiej klimat pomieszczeń aniżeli cegła lub kamień, nie mówiąc już o betonie.

Jak wykazały badania przeprowadzone w laboratorium w Kassel — ściany z gliny mają tę właściwość, że potrafią nie tylko przez dłuższy czas utrzymywać ciepło, ale dzięki naturalnej niskiej odporności na parę wodną w zależności od temperatury zaabsorbować sporo wilgoci lub też równie dużo jej oddać. Właściwość ta nie musi jednak prowadzić do zniekształceń czy nawet zaważenia się ścian. Profesor G. Minke i jego asystenci opracowali technologię umożliwiającą użycie gliny odpornej na wodę i to bez konieczności jej wypalania.

Trend do budowy domów biologicznych — jak się je nazywa w RFN — staje się coraz większy. W Kassel powstała już pierwsza firma wyspecjalizowana w budowie z gliny. Przed 4 laty we Frankfurcie nad Menem zawiązało się grupujące ponad 80 architektów Towarzystwo Architektury i Biologii Budowlanej. W Brunszwiku powstał Federalny Związek Zdrowych Budynków i Mieszkań. W bawarskim Neuhauern zorganizowano kursy zaoczne na ten temat, które ukończyło ponad 2 tysiące osób z czego połowę stanowiła architektka. Organizuje się seminaria na temat biologii budowlanej, ekologii i cybernetyki.

Nie jest to tylko sprawa mody na ekologie. Betonowe bloki, ich satelity i betonowe miasta na wsi nie tylko szpecą krajobraz, ale są drogą i niezdrową. Nie są również tak trwałe jak początkowo zakładano. To, co niedawno jeszcze uznawano za osiągnięcie, podlega stopniowemu przewartościowaniu. Bo przecież zadaniem nauki jest stałe poszukiwanie. Tak się jednak dziać nie może, że w poszukiwaniach tych dochodzi się często do prawd dawno już odkrytych. Odnosi się to również do gliny.



A TO inna ciekawostka. Japończycy twierdzą, że ten dom jest najcięższy w ich kraju — długość 21 metrów, szerokość w najwęższym miejscu 1,4 metra. Stoi w mieście Nara. CAF—Pana

Svensson nie ma czasu

Koniec szwedzkiej grzeszności

SZWEDZKIE swobody obyczajowe, o których najgłośniej było pod koniec lat 60, stały się z czasem jedną z cech najeźszej wymienianych przy opisywaniu tego kraju. Nic dziwnego — tu przecież rozdzili się nowe pomysły, jak np. małżeństwa na próbę czy kolejkowa rodzina. Tu najwcześniej wprowadzono wychowanie seksualne do szkół, tu w największym stopniu tema tyka erotyczna zdominowała sztukę zarówno te przez duże S, jak i sztukę masowa. Podobnym wpływom uległa także szwedzka ulica; mam na myśli zarówno wyspecjalizowane sklepy, jak i małe kina w których podstawowym i jedynym towarem były w nalloeszym przypadku erotyzm i seks. częściej jednak po prostu porno.

Dziś te sprawy zeszły na dalszy plan, również w sensie dosłownym. Wspomniane sklepy i kina gina w bocznych uliczkach większych miast, gromadząc ograniczoną raczej klientelę. Szwedzi przestali ekscytować się tą tematyką. Przestała się również w świecie wspomnianego o stawnej z lat 60 i początku 70 „szwedzkiej grzeszności”. Mało kto jednak sądził, że sprawy posuną się, a raczej cofną, aż tak daleko.

„My nie mamy czasu na seks” — wola wielki tytuł w sztokholmskiej, wielkonakładowej po południowce „Aftonbladet”. Dalej gazeta pisze: seks zajmując w życiu Szwedów dużo mniej miejsca niż w przeszłości, jesteśmy też dzisiaj bardziej wierni w małżeństwie.

Jowa wśród osób samotnych ale posiadających stałego partnera (part nerki) to mit — twierdzi docent Bronson. Inny mit to nasza rzekoma niewierność małżeńska. Z badań wynika, iż w grupie osób pozostających w małżeństwie, więcej niż jednego partnera w ostatnim półroczu miało zaledwie 2 proc. ankietowanych. Dotyczy to kobiet i mężczyzn we wszystkich grupach wiekowych.



Cytowany artykuł nie jest już nowym wywodem redakcji lecz jest oparty na wynikach naukowych ankiet socjologicznych.

MOŻNA się z niej m. in. dowiedzieć, że w przeciwnym szwedzkim małżeństwie bądź wśród osób pozostających w trwałym związku partnerskim (zwanym tu „sambo”) kontakty intymne mają miejsce średnio 3 razy w miesiącu. Z badań wynika też, że o ile w 1969 roku 23 proc. ogółu ankietowanych w ogóle obywateli się bez pozycji seksualnego, to obecnie wskaźnik ten wzrósł do 29 procent. To jednak co najsmoiej uderzyło kierującego tą ankietą doc. Bengta Brorssona, to niska aktywność seksualna w grupie osób nie związanych ani małżeństwem, ani stałym partnerstwem. Przeciwnie 70 procent osób z tej grupy na pytanie czy miały stosunek seksualny w ostatnim miesiącu — odpowiadało negatywnie. — Tak więc swoboda obycza-

Na pytanie: dlaczego spada aktywność seksualna szczególnie w grupie osób określających się jako samotne? — autor ankiet ma odpowiedź następującą: „Wrota obawa przed chorobami przenoszonymi drogą kontaktów płciowych, a przede wszystkim AIDS”.

ESTROZNOŚC uchochodząca za jedną z cech charakterystycznych wszystkich Szwedów — w ogóle zmniejsza — jak wiadac — swoje potwierdzenie także w sferze spraw intymnych.

Życiodajne schody

DWAJ amerykańscy lekarze dr Brent Petty i David Herrington doszli na podstawie szeregu doświadczeń i komputerowych obliczeń do ciekawych wniosków na temat... schodów i życia. Jak o tym pisze w „New England Journal of Medicine”, każde wejście po schodach na wysokość jednego piętra przedłuża życie ludzkie o około 4 sekundy. Pytanie, ile schodów trzeba pokonać, aby dożyć np. 150 lat — medycy amerykańscy pozostawiają jednak bez odpowiedzi.

Angielki są przeciw...

JAK wynika z ankiety przeprowadzonej przez brytyjski magazyn kobiecy „Woman”, Angielki są zdania, że publikowanie zdjęć rozebranych dziewcząt, które zwykle umieszczane są na 3 stronie popularnych dzienników brytyjskich powinno zostać zabronione.

Na rozpisaną przez „Woman” ankietę odpowiedziało 5 tys. osób. 90 proc. z nich opowiedziało się „przeciw” motywując, iż — ich zdaniem — istnieje związek między tego rodzaju publikacjami, a atakami na tle seksualnym na kobiety.

Tylko 3 proc. ankietowanych kobiet przyznało, że „lubią te zdjęcia”, dla 6 proc. były one obojętne, a jedynie 1 proc. widziało w nich wartości artystyczne.

Natomiast ponad jedna trzecia mężczyzn, czytających regularnie takie dzienniki jak „Sun” (którego nakład wynosi 4 mln egzemplarzy), czy „Daily Mirror” (3 mln egzemplarzy) rozpoczyna „lekturę” od strony 3.

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
"THE GOODBYE LOOK"
Tłum. Zofia Zinserling

64

— Nie mówi pan poważnie.
Przesłał mi mroźny uśmiešek, sugerujący, że wie i zawsze będzie wiedział więcej ode mnie.

ROZDZIAŁ 14

Wstąpiłem do kancelarii Truttwella, żeby mu zdać raport. Rozwotłosej sekretarce mój widok sprawił wyraźną ulgę. — Próbowałam pana złapać. Pan Truttwell mówi, że to pilne.

— Jest tutaj?
— Nie. U pana Chalmersa w domu.
Wpuścił mnie służący Chalmersów, Emilio. Truttwell siedział w salonie z obojętnym gospodarzami. Scena przypominała czuwanie przy zmarłym, choć brakowało trupa.
— Czy coś się stało Nickowi?
— Uciekł — odpowiedział Chalmers. — Nie zmrzyłem w nocy oka i niestety wykorzystał moje ośpienie. Zamknął się na klucz w łazience na pierwszym piętrze. Nie przyszło mi do głowy, że mógłby się przecisnąć okienkiem. Ale to zrobił.
— Jak dawno temu?
— Niewiele więcej jak pół godziny — odrzekł Truttwell.
— To fatalnie.
— Wiem. — Chalmers był napięty i niespokojny. Twarz mu się ściągnęła przez noc spędzoną na przewlekłej udrecie.
— Liczyliśmy, że pan nam pomoże go znaleźć.
— Nie możemy zawiadomić policji, wie pan — odezwała się jego żona.
— To rozumiem. Jak był ubrany, proszę pana?
— W to samo co wczoraj... wieczorem nie chciał się rozebrać. Miał na sobie szary garnitur, białą koszulę i granatowy krawat, i czarne póbituty.
— Czy zabrał coś jeszcze?
— Niestety tak — odpowiedział za nich Truttwell. — Zabrał wszystkie proszki nasenne z apteczki.
— W każdym razie ich brak — stwierdził Chalmers.
— Czego właściwie brak? — zwrócił się do niego.
— Paru kapsulek wodzianu chloralu i sporo nembutalu po 3/4 grama.
— I dużo nembu-serpiny — dodała jego żona.
— Czy miał pieniądze?
— Chyba tak — odparł Chalmers. — Nie zabrałem mu pieniędzy. Staralem się niczym go nie denerwować.

65

— Dokąd się udał?
— Nie wiem. Nie od razu się zorientowałem, że go nie ma. Niestety niezbyt się nadaje na dozorcę więziennego. Irena Chalmers cmoknęła językiem. Zrobiła to bardzo cicho i tylko raz, lecz odgłos ten sugerował, że w jej mniemaniu mąż i do innych rzeczy niezbyt się nadaje.

Poprosiłem Chalmersa o pokazanie mi trasy ucieczki Nicka. Poprowadził mnie do łazienki krótką klatką schodową wyłożoną kafelkami i korytarzem pozbawionym okien. Ograbiona apteczka była otwarta. W grubej ścianie zewnętrznej znajdowało się okno o wymiarach mniej więcej dwie na trzy stopy. Otworzyłem je, żeby się wychylić.

Na rabacie, w odległości jakichś dwunastu stóp pod oknem, dostrzegłem głębokie odciski stóp, palcami zwróconych ku domowi. Nick musiał najpierw spuścić nogi, pomyślałem, zawisnąć na parapecie i skoczyć. Nie pozostawił innego śladu.

Zeszliśmy do salonu, gdzie czekali Irena Chalmers i Truttwell.

— To mądrze, że państwo nie myślą o policji — stwierdziłem. — Ja bym nie mówił policji ani nikomu innemu, że go nie ma.

— Nie mówiliśmy i nie mamy tego zamiaru — rzekł Chalmers.

— W jakim był stanie emocjonalnym, kiedy uciekał?
— Według mnie niezłym. Nie spał wiele, ale trochę pogadaliśmy sobie spokojnie w ciągu nocy.

— Mogę wiedzieć o czym?
— Owszem. Mówiłem o potrzebie trzymania się razem, o naszej gotowości udzielenia mu wsparcia.

— Jak reagował?
— Niestety prawie wcale. Przynajmniej się jednak nie złościł.

— Czy wspominał o zastrzeleniu Harrowa?
— Nie. I ja nie pytałem.

— Albo o zastrzeleniu innego mężczyzny piętnaście lat temu?
Twarz Chalmersa wydużyła się ze zdziwienia.

— Cóż, u licha, ma pan na myśli?

— Pomiędzy to chwilkowo. Ma pan dość na głowie.

— Ja wolę tego nie pomijać. — Irena Chalmers wstała i podeszła do mnie. Pod oczami miała ciemne kręgi; skóra jej pożyłtała; wargi poruszały się niepewnie. — Nie oskarża pan przecież mojego syna o zastrzelenie kogoś jeszcze?

— Po prostu zadalem pytanie.

— To było straszne pytanie.

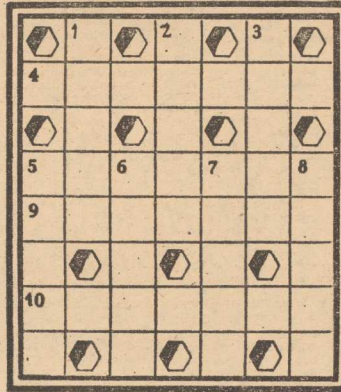
— Zgadzałem się. — John Truttwell dźwignął się na nogi i zbliżył do mnie. — Chyba czas już na nas. Ci ludzie spędzili straszną noc.

(cda)

To nie takie trudne!

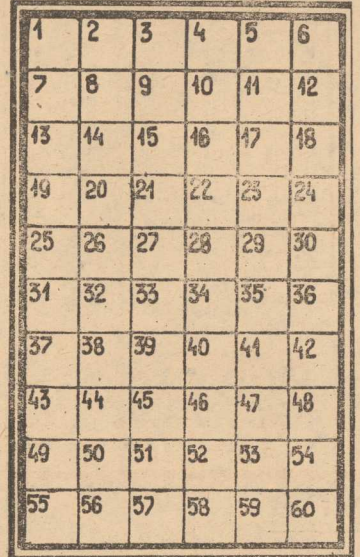
ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy tamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

Krzyżówka



POZIOMO: 4 — bardzo mała ilość mocy, 5 — pikantna przyprawa kuchenna, 9 — świętuje z Ewa, 10 — solenizantka z 3 września.
PIONOWO: 1 — popularna potrawa na Bliższym Wschodzie, 2 — włókno z liści agawy, 3 — Juliusz... Bandrowski, 5 — orzeźwiający napój mleczny, 6 — koń skrzydlaty, 7 — inicjator piłkarskiego Pucharu Lata, 8 — z babą do wbijania pałi.

Szyfr

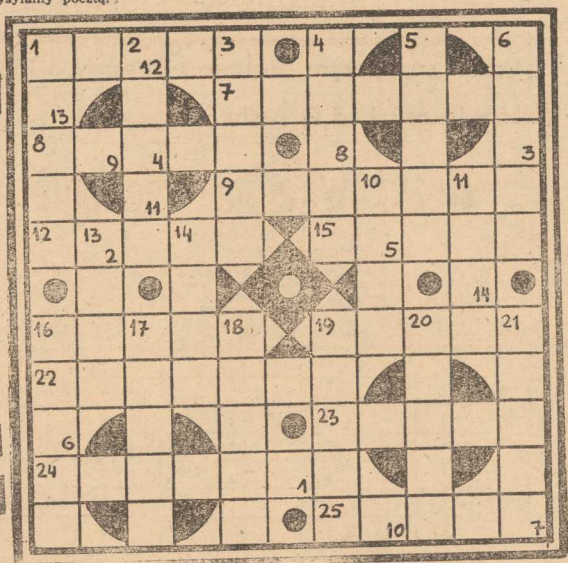


- wędrowną z lososiołowatych = 23—11—32—60,
- leśny ul = 50—35—25—45,
- spisek, zmowa = 8—54—55—48—44—36—4—38—1—7—14—29—17,
- białek lub szarak = 56—40—27—21—3,
- Wrocławskie nad Bystrycą = 22—15—10—2,
- część pluga, fason = 18—47—24—52,
- zielonawożółty z wróblowatych = 19—43—59—58,
- duży oddział mongolskich wojowników = 46—12—31—5—28,
- mierzenie w określonym kierunku = 13—53—33—26—39—37—49,
- władza po zamachu = 6—41—34—9—51,
- część rękojeści szabli = 20—30—16—57—42.

Rozwiązania z nr 168

KRZYŻOWKA: Marek, lisura, gawra, szafarz, Iskra, kikut, sedan, lapis, ukulele, szata, kaganek, obawa, maggi, rowek, klasa, uszak, burak, maszt, figa, rugel, stek, Real, Suski, Dunga, Nenni, Lesko, prasa, szata.
KRZYŻOWKA WIDEŁKOWA: Gordon, Gorgan, Torjan, Torres, reges, reglan, merlan, Merida, Eneida, Eneas, Tomasz, Tomica, kamica.
JOLKA: kwant, amarant, ładunek, pantera, niema, ląпка, Dunika.
KALAMBUR: okolica.
SZYFROGRAM: życie to raj, do którego klucze są w naszych rękach.
NAGRODY wylosowali: Stanisław Bartczak, Szczecin, ul. Nad Odrą 46/7, Artur Krepesztul, Szczecin, ul. Świętoborzyców 28, Władysław Laskowski, 74-100 Gryfino, ul. Boh. Stalingradu 25. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pok. 53. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

Krzyżówka



POZIOMO: 1 — ptak ze stolicą państwa w nazwie, 7 — stan z Montgomery, 8 — drażno na plaży, 9 — dzieło Ksenofonta, 12 — rozmieszka w yrku, 15 — wino od brataników, 16 — jubilerska jednostka masy, 19 — błazen, arlekin, 22 — znana pustynia w Chile, 23 — obi, 24 — gdzie jej do kościoła, 25 — wyznaczona wyścigu.

PIONOWO: 1 — ptak z czubkiem na głowie, 2 — zakole, meander, 3 — np. rezuza,

4 — słodki ziemniak, 5 — kuchenna siekiera, 6 — rodzaj wiosła, 10 — pława, 11 — tam kłęska Hannibala, 13 — szef klasztoru, 14 — walczy z Iranem, 16 — gnieździ się w kominie, 17 — ułatwia przeladunek towarów, 18 — ssak z krótką trąbą, 19 — wieje od równika, 20 — czyta się: chunta, 21 — pacholek obozowy.

Wystarczy podać hasło

Opracował: Rudolf MACURA

Sekrety mody

Liczy się pomysł

MODA ma to do siebie, że z reguły na początku jakiś nowy pomysł szokuje wszystkich, budzi prawdziwy sprzeciw (za nic czegoś takiego na siebie nie włożył), potem zaś przyzwyczajamy się i nosimy te — jak się wydawało — zwarłowane rzeczy. Tak przed laty było z długością mini, pantofkami na platformach, wywatowanymi marynarami. Teraz zaś rażą jeszcze trochę nowe, postępowe fryzury i długie koszule, z polami jak u fraka, trudno przywyknąć do jaskrawych kolorów.

Najszybciej wszystkie te nowinki — co jest zresztą zupełnie naturalne — chwytają nastolatki, bo też młodości we wszystkim jest do twarzy. Jeśli jednak kiedyś córki interesowały się tym, co matki mają w szafach i lubiły przymierzać „dorosłe” rzeczy, to dziś jest na odwrót: co odważniejsza mama nastawia latorośl. Niektórym (a trzeba mieć dobrą sylwetkę!) całkiem nieźle to wychodzi. (mg)



Najtrudniejszy problem z wyborem

Recepta na ładną fryzurę

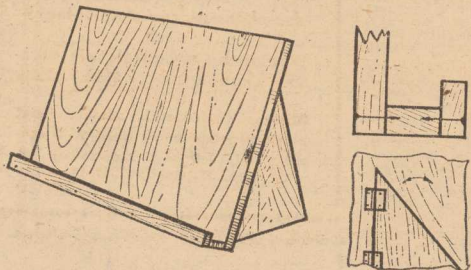


POMIMO liberalizmu panującego we fryzjerskiej modzie już od kilku lat, trudno niekiedy zdecydować jakie uczesanie powinniśmy sobie dobrać. Mniejszy problem jeśli mamy swego stałego fryzjera lub fryzjerkę, którzy uznając nasze upodobania i przyzwyczajenia doradzą i pomogą wybrać. A jak nietrudno zauważyć jest w czym wybierać. Dawno już zapomnieliśmy co to jest tapirowanie i lakierowanie, nosimy teraz raczej swobodną, łagodnie układającą się włosy, pozwalającą na tworzenie dowolnej ilości fantazyjnych wariantów. Nikt z powodu włosów nie wpada teraz w panikę, bo aktualnie na głowie można mieć wszystko — zależnie od gustu, upodobań i okoliczności. Nosi się włosy długie i strzyżone tuż nad karkiem, gładkie i afrykańskie loczki, „grzeźnięte” uczesane i asymetryczne, przewiązane wstążką z kolorowymi spinaczami.

Pomajsterkujmy

Podstawa pod książkę

W DZISIEJSZYM odcinku cyklu porad dla majsterkowiczów — przedmiot, który bardzo przyda się uczniom. Podstawa pod książkę — urządzenie może nieco archaiczne, ale dla wygody ucznia warto je zrobić. Po wykorzystaniu podstawki można złożyć i schować do szuflady. Podstawa taka będzie bardzo przydatna podczas przepisywania tekstu czy w opracowywaniu materiałów w oparciu o podręcznik. Zwykle przecież leży on na biurku za zeszytem i trudno zokolwiek w nim dojrzeć. Urządzenie znakomicie ułatwi pracę twórczą.



Można je bardzo szybko wykonać z kilku kawałków sklejk. Zasadniczym elementem jest oparcie o wymiarach 20x30 cm wycięte ze sklejki o grubości 4-6 mm. Do niego należy dokleić rylnienkę na której oprze się książka. Będzie ona też zabezpieczać kartki przed zamykaniem się. Z tyłu na małych zawiasach lub pasku cienkiej skóry mocuje się jedną lub dwie nóżki. Rylnienkę należy zrobić z pasków sklejk, lub cienkich listewek. Część zabezpieczająca kartki powinna wystawać ok. 1 cm — tak aby nie zachodziła na tekst. Szerokość rylnienki ok. 2-3 cm. Pochylenie podstawki 45-60 stopni. Jak wykonać ten prosty przedmiot pokazano na rysunku. Oczywiście po złożeniu i wyczyszczeniu całości warto ją polakierować.

WG

Oceć — inaczej

◆ **ŁODÓWKA** przetarta 6 proc. octem traci przykre zapachy. Ten sam efekt uzyskamy wstawiając do lodówki otwartą buteleczkę z octem.

◆ Ocet dodany do ostatniego płukania powoduje, że tkaniny lepiej utrzymują kolory i nie farbują.

◆ Ocet likwiduje swąd rozlanego na płycie kuchennej mleka.

◆ Ocet powoduje pęknięcie skórki ziemniaków gotowanych w mundurkach.

◆ Założone miejsca w wannach, umywalkach, muszlach na leży wymyć szczotką umoczoną w occie.

◆ Szczotki do włosów odłuszczone mocząc je w wodzie z octem albo w wodzie z amoniakiem (1 łyżeczka na miseczkę wody)

Zamiast pigułek

AMERYKAŃSKA Food and Drug Administration (FDA) zwróciła się do lekarzy z apelem o kontrolowanie spożycia witamin przez pacjentów starszych.

„Nowe spojrzenie na witaminy” podjęte zostało przez grupę badaczy i dietetyków ostrzegających przed nadużywaniem witamin, jako rzekomo środka zapobiegającego lub leczącego różne schorzenia. Obawy te nie dotyczą oczywiście osób konsumujących 1-2 tabletki multivitaminowych dziennie, jak również tych

wszystkich, którzy wykazują potrzebę uzupełnienia niedoboru witamin w organizmie, m.in. kobiet w ciąży bądź starszych.

Okazuje się jednak, że masowe pochłanianie witamin w tabletkach spowodować może uszkodzenie nerek, wątroby, utratę włosów oraz może wywołać schorzenia nerwowe. Przeciwnie zdrowi ludzie, odżywający się racjonalnie, nie potrzebują uciekać się do dodatków witaminowych — twierdzą specjaliści.

Z Ireną Gumowską o przetworach na zimę

Kapusta z dodatkami

— JUŻ rozmawialiśmy o kiszeniu kapusty, ale pani ma wiele pomysłów zestawień warzyw, czym urozmaicić tę kiszoną kapustę?

— Niektórzy lubią do kapusty, przed jej kiszeniem, dodawać owoce. Najczęściej są to jabłka, ale mogą być też śliwki, żurawiny, borówki, wiśnie, jarzębina. Tego rodzaju dodatki wzbogacają smak.

— Chcemy np. dodać śliwek.

— Oto proporcje: 2 kg kapusty białej, 1 kg śliwek węgerek, 30 dag porów, łyżka kminku, kilka goździków i 6 dag soli. Śliwki wymyte, zdrowe, kraje się na połowki i dryluje. Pory, po bardzo dokładnym oczyszczeniu i wymyciu, pokrajać na cienkie krążki. Kminek i goździki, wymyć. Goździki albo sproszkować w odpowiedniej maszynce (jak do pieprzu), albo utłuc w móżdżerze. Przyprawy wymieszać z solą. Kapustę szatkować cienkimi, wymieszać z dodatkami i warstwami ubijać w kamiennym garnku.

PRZYKRYĆ taletyką, obciążyć np. słoikiem z wodą, przykryć płóciennym workiem, a po 4-8 dniach kapustę przebrać do dna lub wysypać na miskę: niech się ułotnią powstające gazy, a potem znowu włożyć do wymytego garnka mocno ubijając. Po następnych 3-4 dniach albo ukiszoną kapustę pasteryzować w twiściach, albo przechowywać w chłodzie i spożywać.

— A kapusta z żurawinami?

— Na 2 kg kapusty białej lub włoskiej daje się 1/2 kg żurawin (lub — kto woli — odgorzonej jarzębiny), 6-7 dag soli, 2 liście laurowe, 6 ziaren angielskiego ziela i łyżek pieprzu oraz pół łyżeczki zmielonego imbiru i łyżek zmielonej kolendry. Wszystko przygotowuje się i kisi jak kapustę ze śliwkami. Dodajmy, że tak samo można ukiszyć kapustę z brusznicami. Żurawiny i brusznice, jak wiadomo, zawierają kwas benzoosowy i dzięki temu wstrzymują rozwój szkodliwych drobnoustrojów, co sprzyja smakowi i przedłuża świeżość kiszonki. Niektórzy do kiszenia kapusty dodają też marynowane śliwki lub wiśnie.



Kalafiory cały rok

— **JAK** to jest z kalafiorami? Czy można je dłużej przechowywać?

— Jeśli mamy możliwość jego zamrożenia, będziemy i w zimie korzystać z tej pełnej różnych witamin jarzyny. Jak zwykle, zdrowe, umyte różyczki najpierw blanszują się w osolonej wrzącej wodzie, chłodzi w zimnej, kładzie do półkilogramowych torebek lub całe główki owijają bardzo szczelnie w tomofole, a potem zamraża w temperaturze — 18 do — 22° C. Jeżeli nie będziemy blanszować kalafiorów, to w czasie przechowywania ściemniają nieraz aż do zbrązowienia.

— A inne formy zaopatrzenia naszej kuchni w kalafior?

— Niektórzy uważają za smaczk... kiszona kalafior. Trzeba białe różyczki kalafiorów oczyścić z liści i nadpsutych części, krótko przyciąć, podzielić na różyczki wielkości orzecha włoskiego, zbianszować 2 minuty we wrzącej, lekko osolonej i ocukrowanej wodzie, potem schłodzić w zimnej. Przygotować zalewę: na 1 litr wody daje się 5 dag soli i ok. 3 g kwasu cytrynowego. Różyczki ułożyć w słoju lub dużym kamiennym garnku, zalać solanką, przykryć jak kiszona ogórki i przytrzymać w ciepłym pomieszczeniu. Gdy skończy się fermentacja...

— Po czym to poznamy?

— Na powierzchni powstaje piana, zalewa mętnieja, a ponadto nabiera kwaśkawatego smaku. Pod wpływem soli kalafior nabiera żółtawego odcienia... A więc gdy skończy się fermentacja, trzeba owinąć garnek folią i przenieść w zimne miejsce albo przełożyć różyczki do słoików wraz z zalewą, zamknąć i krótko pasteryzować: mniejsze 10-15 min, większe 20-25 min.

A na straganach zielonych witamin pełno. Korzystajmy więc z darów natury. Bo to zdrowsze i przyjemniejsze niż tykanie pigulek.



Chcesz zdobyć ciekawy zawód

— przyjdź do nas!

**STOCZNIA SZCZECIŃSKA
IM. A. WARSKIEGO**

zatrudni na korzystnych warunkach

mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat a nie posiadają zawodu na przyuczenie do zawodu:

- monter konstrukcji stalowych (monter kadłubów okrętowych)
- monter instalacji sanitarnej (monter rurociągów okrętowych)
- ślusarz remontowy

Po ukończeniu szkolenia, które będzie trwało do 6 miesięcy zapewniają pracę w bezpośredniej produkcji lub w Szefostwie Głównego Mechanika wg nowego atrakcyjnego systemu płac.

Pracownikom zatrudnionym w bezpośredniej produkcji przysługują pożyczki na zagospodarowanie i dla młodych małżeństw. Zakwaterowanie dla zamieszkałych na kwaterach prywatnych.

W okresie przyuczenia do zawodu zapewniamy bezpłatne obiady.

Zakład posiada szeroko rozbudowaną bazę socjalno-bytową i wypoczynkową w górach i nad morzem. Wszyscy pracownicy korzystają z barów szybkiej obsługi i także z Przychodni Przyzakładowej w której przyjmują specjaliści.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1 pok. nr 8, tel. 21-22-47 w godz. 8.00—15.00.

4748-K



Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „PEWEX” Oddział w Gdańsku, ul. Abrahama 1a

uprzejmie informuje P.T. Klientów,

że sklep „Pewexu” w Szczecinie, przy ul. Mariackiej 10a

prowadzi sprzedaż artykułów **MOTORYZACYJNYCH**

w godzinach od 11 do 18

w I sobotę m-ca w godz. od 11 do 16,

w ostatnią sobotę m-ca w godz. od 11 do 18.

Posiadaczy walut wymienialnych i bonów towarowych Banku PKO SA zapraszamy do naszego sklepu i życzymy udanych zakupów.

4749-K



WOJEWÓDZKI UNIwersYTET ROBOTNICZY ZSMP w Szczecinie

organizuje

od października br. metodą laboratoryjną naukę języków obcych dla początkujących i zaawansowanych z języka:

- niemieckiego
- rosyjskiego
- angielskiego
- francuskiego

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Szczecinie, al. Piastów 66, telefon 459-35 lub 457-67.

4750-K

ROZNE

TELENAPRAWY, Jaki-mowicz, 22-09-67. 15648-G
TELENAPRAWY, Knop, 351-09. 22981-G
TELENAPRAWA, Czernik, 809-04. 22971-G
TELENAPRAWY, Spicker, 613-653. 20993-G
TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-689. 20496-G
TELENAPRAWA, Paryski, 222-132. 20639-G
TELENAPRAWY, Serocki, 62-45-25. 21697-G
TELENAPRAWY, Barczyk, 82-45-53. 22166-G
TELENAPRAWY, Zieliński, 22-71-49. 22295-G
TELENAPRAWY, śródmieście, Słow, 524-158. 22293-G
PRZESTRAJANIE UKF — stereo, inż. Rybak, 525-911. 22970-G
NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo. Przejstrajanie UKF, Kossaka 1, tel. 442-10, Tyburczy, 22187-G
MOTO-SKLEP motocyzła cyjny — Zieliński, Szczecin, ul. Łokietka 13 za-prasza. 22590-G
PRALONAPRAWY — programatory, 321-36. Kocelnicy, 22275-G
NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23. 22981-G
LISTWY drewniane, różne wyrób — sprzedaż, Zakład Galant, Piotr Szpuła, ul. Wielkopolska 23 (11-19). 22468-G

WAZNE przed sezonem! Specjalistyczne — trójmowa — sprężarki — czyszczenie kociołków, Barwienie koczownic, czyszczenie, farbowanie odczyty skórzanej licencji M. Zeniewski, ul. Janusza 14A (osiedle Kałiny), tel. 523-662. 22721-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, Franciszek Golszewski, 23-13-14. 23001-G
LADR (1986) nowa za-miana na Mercedesesa mod. 123, tel. Gryfino 31-40. 23119-G
ODNAJME garaż, 732-46. KOTKA oddam, 82-90-25. 22900-G

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, korepetycje, 732-84. 22186-G
KOREPETYCJE — ma-tematyka, tel. 23-37-00. 23016-G
KOREPETYCJE matema-tyka, fizyka, chemia, 823-830. 23085-G
J. ANGIELSKI — nauka wspomagana kom-puterem, również dzie-ćci. Szybkie efekty, ta-nio, hotel asystentów 195 — tel. 897-53 pok. 408. 22607-G
KOREPETYCJE z an-gielskiego, tel. 232-41-00. 22531-G
FRANCUSKIEGO ucze, tel. 393-14. 22825-G

PRACA

SAMOTNA pani potrze-bna do całodzienniej o-pieki nad dwójmiej-nych dziećmi. Warunki do-uzgodnienia. Oferty Biu-ro Ogłoszeń Szczecin 22887.
ZATRUDNIĘ dwóch ma-razów i pomocnika w zakładzie rzemieślni-czym w Szczecinie. Wiadomość, Wierzbicki, tel. 360-71. 21516-G
POSZUKUJE dekarza do naprawy dachu, tel. 22914-G
ZAKŁAD „Renowacja” — Pawiak, Łokietka 23 zatrudni kobietę i mę-żczyznę. Warunki dobre. 23032-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny lub nie skończoną bu-dowę kupię w rozlicze-niu mieszkanie własno-ściowe w centrum Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22841.
ROZPOCZĘTA budowę domu lub warsztatu ku-pię, tel. 22-90-76. 22936-G
SPRZEDAM tanio (z po-wodu choroby) ogródni-ctwo 5500 m kw. (1000 m kw. szkół). Dom miesz-kalny, budynek gospo-darstwa, Justynów, Główna 60, koło Łodzi, tel. 13-42-84 p-ta Andrzej. 4704-K
DOM z ogrodem sprze-dam, Szczecin-Wielgo-wo, ul. Zagajnikowa 1. 22921-G
Pieszkowski 22921-G
ODSTĄPIĘ działkę bu-dowlaną o pow. 210 m kw. w szeregowcu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szce-cin 23025.
DOM w stanie surowym (mieszkanie, war-sztat) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szce-cin 23107.
DOMEK jednorodzinny sprzedam w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-3. Wiadomość, tel. 70-18-12. 23113-G
NOWY dom wolno sto-jący na Gumieńcach — sprzedam, tel. 729-72. 23117-G

KUPNO

ENCYKLOPEDIĘ 4-to-mową kupię, tel. 23-25-29. 22545-G
BONY PeKaO kupię, tel. 614-180. 22943-G
PIATA combi stan do-bry kupię, tel. 575-516. 23110-G
FIATA 126 p kupię, tel. 52-10-72. 23114-G
GARAZ (murowany) w okolicach Podhańs-kiej, Odzieżowej kupię, tel. 22-68-30. 22501-G

SPRZEDAŻ

WOJGĘ Gaz 21 (1971) diesel — sprzedam, ul. Śleńska 8 (Głębokie). 22813-G
SYRENE 105 Lux 1980 tany — sprzedam, tel. 522-493 po 20. 22931-G
SYRENE Bosto, 5076-G
OFIAR. Reorda. oddaw-kę, strugać elektryczną na sprzedam, 381-50. 23057-G
FIATA 132 2000 sprze-dam, tel. 22-61-57. 23151-G
ZAPOROŻKA, kochi i płaszcz skórzany sprze-dam, tel. 531-65. 23071-G

WARSZAWĘ diesla — sprzedam, tel. 79-25-93. 23111-G

POLONEZA 1980 sprze-dam, Jeaności Narodo-wej 21A. 23125-G
Ordnix Dunlop 105 X 14 (4 szty), nowe sprzedam, Łokietka 19/1. 22802-G
MATERIAŁ na budowę garażu sprzedam, tel. 894-19. 23105-G
PAWILON — pralnia chemiczna (lub inna działalność) sprzedam. Ogrodowa 10b. 23003-G
PKALKĘ automatyczną polską sprzedam, 23-13-14. 23002-G
KOMPUTER „Commodo-re plus 4” — kompletny nowy, sprzedam, tel. 702-28. 22970-G
COMMODORE C-64 — sprzedam, tel. 176-56. 22967-G

DZINSY modne, przy-czępkę samochodową, wózek głęboki wikliny — sprzedam, Szafra 74/27. 22831-G
KOMPLET mebli stoło-wych tanio sprzedam, tel. 22-37-26. 22974-G
BYPALNIE, pokój dzie-cięcy, telewizor Rubin, lodzeczka dziecięca, fo-tel ginekologiczny sprze-dam, tel. 793-662. 23048-G
BUFET stołowy nowy sprzedam, 522-684. 22947-G
OWCZARKI niemieckie szczecińska rodowode sprzedam, Górne Gołeci-ko, Tęczowa 14. 22911-G

JAMNIKI rodowode sprzedam, Witkiewicza 37/46. 22236-G
SZYLUERY gładzoney szczeciński okazjnie — sprzedam, Majowa 5a. Głębokie, tel. 526-341. 23094-G
SUKNIĘ ślubną sprze-dam, 23-18-32. 22793-G

TUNELE foliowe c. o. kompane — sprzedam, tel. 175-053. 22933-G
PIEC c. o. węglowy koksowy, deski, albizol sprzedam, tel. 724-56. 22940-G
BOAZERIE modrzew, świerk sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szce-cin 22941.
PIANINO — sprzedam, Kormoranów 1/1 po 17. 22506-G
ORGANY Hammond (składak) plus lesie — sprzedam, tel. 36-623. 22853-G

RUBINA 711-D sprze-dam 28 kwietnia 59:53 po godz. 18. 23082-G
MAŁA kurtkę z Hisz-pania 28 kwietnia 59:53 3/4 sprzedam, tel. 177-616. 22885-G
FUTRO łapki karakulo-woe sprzedam. Dąbie, Ustki 7/27 po 20. 22707-G
SKORY karakulowe, skórę kangura na wy-butami, robot NRD, gi-tare, ponton, wertło do lodu, kotłowrotki, spinning, maszynę do pisania, mata ac, wa-zon Indyjski, sprzedam, tel. 52-40-41, godz. 17—20. 23073-G

LOKALE

ODNAJME pokój, 730-39. 22743-G
POSZUKUJE mieszkania na 2-3 lata. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22897.
MIESZKANIE 3 pokoje c.o. 64 m kw. sprzedam, tel. 422-75. 23031-G
ZDECYDOWANIE za-mienie M-4 Słoneczne na 2-1-1-pokojowe, tel. 718-53. 23020-G

M-3 spółdzielcze, tele-fo-n, balkon, 46,3 m kw. zamienie na mniejszy metraż M-3. Oferty Biu-ro Ogłoszeń Szczecin 23018.
GNIEZNO — spółdziel-cze 3-pokojowe, 64 m kw. i piętro z telefo-nem zamienie na rów-norzędne lub większe w Swinoujściu. Oferty Biu-ro Ogłoszeń Gniezno 68-44 wietozorem lub piensnie, Gniezno, Jaglińska 32a/4. 167-P
KUCHNIEZGZ komforto-woe M-2 zamienie na pokój z kuchnią w Szczecinie. Oferty Biu-ro Ogłoszeń Szczecin 22952.

MIESZKANIE kwaterun-kowe 4-pokojowe, 2 kuchnie, łazienka, c.o. etażowe o pow. 102 m kw. w śródmieściu za-mienie na 2 kawalerki z wygodami lub miesz-kanie 2-pokojowe w wy-godami. Warunki do uzgodnienia, 35-805. 22834-G
M-3 kwatereknowe za-mienie na M-4 spółdziel-cze okolice Słonecznego, Królowej Jadwigi 17/9. 22927-G
ŁÓDZ — Pablanice M-3 nowe budownictwo za-mienie na podobne w Szczecinie, tel. 52-37-38. 21384-G

ÓRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH ZNP Filia w Szczecinie

● na naukę języków obcych: an-gielskiego, francuskiego, hiszpań-skiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, włoskiego w Studium Języków Obcych w Szczecinie, ul. Generała Karola Świerczewskiego, tel. 22-56-36. Informacji udziela i zapisy przy- muje sekretariat studium codziennie w godz. 16—19.
● języków: angielskiego, niemiec-kiego, francuskiego dla młodzie-ży szkół podstawowych w Szcze-cinie — zapisy w sekretariatach szkół,
● roczne kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z przedmiotów: matema-tyka, fizyka, biologia, chemia, geografia, historia, język polski, język rosyjski. Informacje i zapisy codziennie w godz. 16—19 w Liceum Ogólno-kształcącym nr VIII w Szचे-cinie przy ul. Królowej Jadwigi 27, tel. 892-43. Rozpoczęcie zajęć 18 września br. o godz. 17.
● przyjmuje zlecenia od zakładów pracy na organizację różnych kursów po niskich cenach.

4490-K

SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie ul. Sirzalowska 22 zatrudni:

- inspektora ds. technicznych z wykształceniem ogólnobu-dowlanym
 - specjalistę ds. zaopatrzenia
 - praczki
 - palaczy kotłowy wysokopre-żnych
 - pomocników palaczy
 - hydraulików.
- Informacji udziela Sekcja Służb Pracowniczych, telefon 24-00-81 wew. 222.

4628-K

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie poszukuje kandydata na stanowisko

z-cy dyrektora ds. ekonomiczno-eksploatacyj-nych. Wymagane wykształcenie wyż-sze ekonomiczne, staż pracy 6 lat. Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych ZOZ w Szче-cinie, al. Jedności Narodowej 42, pok. 327, telefon 367-16.

4751-K

WPHW w Szczecinie uprzejmie informuje PT Klientów,

iż z dniem 10 września br. Za-kład Usługowy, przy ul. Królo-wej Korony Polskiej 25, wzno-wił działalność w zakresie in-sstalowania i naprawy radio-odbiorników samochodowych.

4752-K

Opowiadanko sensacyjne

ROTMAN przyszedł na salę gry godzinę wcześniej. Było jeszcze zupełnie pustko. Za kwadrans powinni zacząć się porządkowi, później przyjdzie sędzia i pierwsi kibice. Teraz sala była wymarła. Zegary nastawione za minutę dwunasta stały w bezruchu, tak jak misternie rzeźbione figury, przygotowane specjalnie na ten mecz.

Rozejrzał się po widowni. Wyobraził sobie setki oczu utkwiwionych w drewnianych klodkach i ożywiających je reżkach. W czasie gry nigdy o tym nie myślał. Przespacerował

Sędzia ponownie pochylił się nad papierami...

Partia toczyła się nadal. — Jesteś nadętym, głupim rogaczem — syknął Vujvich nie odrywając oczu od figur. Ktoś z widowni zauważył ruchy warg i tracił siadała. Sędzia drgnął. Podszedł do szachownicy. Przez chwilę przyglądał się obu grającym, potem wrócił na swoje miejsce.

Oczy Rotmana zakryła mgła. Wydało mu się że nagłe do stał się do nich piasek. Chciał teraz nic nie słyszeć, ogłuchnąć. Jednak szept Vujvicha

Niezwykłym wysiłkiem Rotman przywołał swoje myśli do porządku. Mózg arcyministra musiał być teraz wolny od jakichkolwiek wtrąceń. Jedynie dwa posunięcia wchodziły w grę: koniem i gońcem? Zawodowa intuicja podpowiadała mu, że jeden z tych ruchów wygrywa, a drugi? Drugi, być może, prowadził do katastrofy. A więc koniem, czy gońcem? Twarz Rotmana powracała do normalnych kolorów, powoli wracało też opanowanie i zaczęło przeliczać warianty z dokładnością komputera.

— Annie już nigdy nie będzie z tobą.

Czy był to głos Vujvicha? Czy pojawił się nagle znikąd? Cały spokój Rotmana eksplodował w mgnieniu sekundy.

Jeszcze do tej pory nie zdążyło się aby po skończonym meczu zwycięzca zwracał się bezpośrednio do publiczności. Ale Vujvich nie mógł sobie odmówić przyjemności pograżenia przeciwnika do końca.

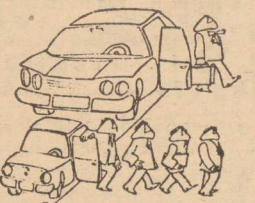
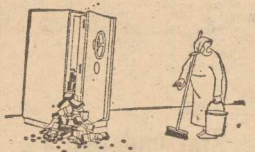
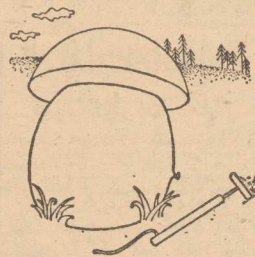
— Wygrałem ponieważ zawsze byłem lepszy. Sztuka szachów polega na jak najdoskońszszym obliczeniu wariantów. Wygrywa ten, kto policzy wariant do samego końca.

Słabe oklaski nie zraziły nowego championa. Triumfalnie podszedł do Annie i już z widowni spojrzął na Rotmana. Ten siedział przy szachownicy nieruchomo, tak samo jak przed rozpoczęciem gry.

Uśmiechnij się!



— Czy mam żonę? Nie jestem aż tak głupi, żeby małżeńskie okowy nosić całe życie.



Jedno posunięcie dalej...

się po scenie i spróbował odgadnąć miejsce, które dziś wybierze Annie. Przychodziła co dzień i zawsze siadała gdzie indziej...

Nie był to zwykły mecz. Nie pieniądze, nie sława... Rotmanowi szło o dużo więcej. Ale po 9 partiach wynik brzmiał 4 1/2 do 4 1/2. Ostatnią partię grano dziś.

Rotman usiadł. Towarzyszyło mu uczucie, że się rozszerza, że jest dużo cięższy. Nigdy jeszcze nie czuł się podobnie. Siedząc tak samo nad szachownicą wyglądał teraz jak ilustracja z powieści fantastycznej.

Nie drgnął, gdy przyszedł sędzia. Nie drgnął, gdy zapelniała się widownia...

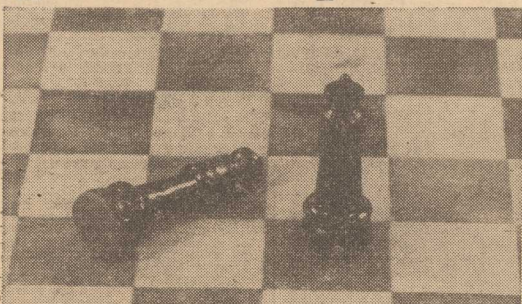
Vujvich przyszedł 5 minut po włączeniu zegara. Przywitał się z sędzią i ukłonił publiczności. Ostentacyjnie pomachał ręką Annie. Usiadł wyprostowany i mógł się wydawać, że jest dużo wyższy od Rotmana, choć obaj byli tego samego wzrostu. Przesuwanie figur opłóła falująca cisza przetykana tykaniem zegara, a może tylko wyobrażeniem tego tykania. Stan napięcia i oczekiwania osaczył wszystkich widzów. ogarnął też ślepego portiera.

Po kilkunastu ruchach na szachownicy pojawiła się znana pozycja gambitu hetmańskiego. Rotman zastanawiał się nad wyborem wariantu, gdy uderzył go nagły szept:

— Zniszczę cię, frajerze.

Sędzia wyprostował się, rozejrzał po widowni...

Rotmanowi zrobiło się gorąco i poczuł głośne bicie tętna w skroniach...



przebił się przez na próżno tkaną osłonę.

— Naucz się liczyć, rogaczu. Przegraasz, jak przegrałaś Annie...

Rotman skulił się. Wbił palec w uszy aż do bólu, ale nie wiadomo skąd pojawiły się obrazy z przeszłości. Widział Annie i siebie czytając na nowo stare listy. Z chaosu scen z ogromnym trudem starał się powrócić do rzeczywistości. Obliczenie prostych wariantów było coraz bardziej męczące.

Sędzia teraz częściej podchodził do szachownicy. Uderzyła go bladezielona cera Rotmana. Dreptał więc co jakiś czas wokół rywali. Vujvich wtedy milczał. Co innego gdy sędzia powracał do papierkowych zajęć

— Policzylem do końca — przegraasz rogaczu. — Vujvich wykonał właśnie zaskakujący ruch damą. Po sali przeszedł szmer. Posunięcie było niespodziewane, ale czy dobre?

Przed oczami zawirowały ciemne i zjawy... Przełamując fizyczny ból sięgnął po konia... Przegrał.

— Vujvich!!! — krzyk był nienaturalnie chrapliwy. Vujvich odwrócił się i poczuł drobiny lodu we włosach.

Lewa ręka Rotmana, wysunięta najdalej do przodu, wtykała Vujvicha wskazującym palcem. W prawej, lekko zdjętej, Rotman trzymał czarny rewolwer.

— Nie miałeś racji, Vujvich. Sztuka szachów nie polega na dokładnym liczeniu wariantów. Wygrywa ten, kto przewidzi o jedno posunięcie dalej. Jeden ruch dalej! Jeden ruch...

Tym ruchem było zgięcie wskazującego palca prawej ręki

Lodovico GIOVANNI

Zawinił krawiec

ZROZPACZONE niedośzłe panny młode zasypały urząd prokuratorski w Audubon w stanie New Jersey lawiną alarmujących telefonów jednakże nie z powodu poruczenia przez uwoźdźcieli. Sprawcą całego zamieszania był krawiec, który nie wywiązał się z zamówień na suknie ślubne, uniemożliwiając zawarcia małżeństwa.

Krawiec, który od prawie 70 panieli młodych wziął w sumie 40 tys. dolarów zadatku, zwinął cały

interes i znikł bez śladu. Panny młode, które zaczęły zgodnie z wyznaczonymi terminami odbioru sukien zjawiać się przed sklepem, zastały zamknięte drzwi, bez najmniejszej informacji.

Rzecznik prokuratora okręgowego w Camden oświadczył, że władze wszczęły śledztwo w sprawie niesumienności krawca, Stanleya Fine'a. Okazało się, że hochsztapler już w czerwcu odkładał terminy, tłumacząc klientom, iż zabrakło mu koronek.

pistolet, wyciągnął nieco szablę z pochwy i czekał. Samotny jeździec zbliżył się do niego w szybkim tempie. D'Artagnan rozpoznał wkrótce swego człowieka i wyjechał na środek drogi.

Riberac na widok częściowo zablokowanej drogi wstrzymał galop konia i ze zdziwieniem patrzył na muszkietera.

— Co za dziwne spotkanie, M. D'Artagnan! — zawołał.

Riberac był bardzo sympatycznym oficerem, bogatym i z wielką przyszłością przed sobą.

— Zaluję bardzo, monsieur — D'Artagnan pokłonił się lekko — lecz spotkanie to było nieuniknione.

— Słowa twoje są również dziwne, podobnie jak i ton. Nie chce mi się wierzyć, żebyś wyjechał umyślnie na moje spotkanie.

Riberac opuścił rękę na pistolet po lewej stronie siodła.

— Bądź ostrożny, monsieur — odezwał się D'Artagnan — ja mam dwa pistolety, gdy ty masz tylko jeden.

— Ach! — Riberac wyprostował się. — Więc to tak?

— A tak, monsieur. Jakże mi przytkro prosić cię o ten własny pistolet.

— Twoja przykróć równa się mojej w odmowie spełnienia twojego życzenia M. D'Artagnan. — Riberac zsiadł z konia i obnażył szablę.

D'Artagnan postąpił tak samo, gdyż miał do czynienia z bardzo wytwornym człowiekiem. Riberac uśmiechnął się, pewny swego zwycięstwa.

— Muszę cię uprzedzić, M. D'Artagnan, że pobierałem lekcję fechtunku u włoskiego mistrza i nauczyciela księcia Wallii w Londynie.

(cdn)

Aleksander Dumas

D'Artagnan

Według znalezionej rękopisu

71

Ze zwykłą sobie ciekawością, D'Artagnan skierował konia w stronę pałacyku Heleny de Sirle. Chciał po prostu wiedzieć, gdzie się znajduje. Już miał go minąć, gdy naraz rozwarły się okiennice i głos z nich się odezwał:

— M. D'Artagnan! Azali to jesteś ty we własnej osobie?

D'Artagnan rozpoznał Raquemonta, porucznika gwardii kardynała i krewnego Chateaufeuda, wówczas młodego poplecznika. Richelieu'ego. Muszkieter musiał zauważyć pewne zdziwienie w twarzy porucznika z powodu tego spotkania

— Dzień dobry, mój drogi Raquemontcie. — D'Artagnan uśmiechnął się z zadowoleniem. — Co za szczęśliwe spotkanie. Byłem przekonany, że stajesz się w tej chwili drugim Bayardem w Sobaudii!

— A ja — Raquemont podziwiał konia — i strój rycerza — byłem pewny, że jesteś przy dworze w Lyons.

— Byłem, lecz w tej chwili jestem w drodze do Calais, za dwa dni będę w Londynie. Co słychać w armii?

— Nie mam pojęcia! — D'Artagnan ruszył.

— Co za kłamczuch! — mówił do siebie. Kłamałeś tak jak ja. Coś wisi w powietrzu. Byłeś zdziwiony, zobaczywszy mnie, więc nie wiesz nic o mej misji. Ta sprawa spoczywa zatem w rękach Montfiorge'a. Ale co u diabła on tu robi?

Muszkieter nie uciechył się zbytnio widokiem Raquemonta. Wiedział, że to istny barbarzyńca. Wszak on ścigał z konia i zamordował z zimną krwią Villeroja. Wiadomo było, że Raquemont z całym spokojem przyłożył pistolet do umierającego Concintego, by go dobić. Z takim człowiekiem wszystko może się wydarzyć.

W każdym razie Raquemont był na drugim planie; ważniejszy Riberac. Pogoda, która do tej chwili sprzyjała, groziła zmianą. Deszcz zawisł w powietrzu D'Artagnan ze względu na swój piękny strój nie był łaskaw na niebo.

O trzech tygodniach muszkieter znalazł się w pobliżu Bourg-Royalu. Pola były puste. Panowała zupełna cisza. Tylko z daleka na drodze można było dostrzec tuman kurzu. Jakis jeździec ewalował w stronę Paryża. D'Artagnan ścigał lejąca, przeglądał

Z udziałem 200 marynarzy z 4 państw

Sportowy tydzień ludzi morza

OD poniedziałku na obiektach Szkoły Podstawowej nr 16 przy ul. Chobolańskiej trwają zawody w ramach międzynarodowego tygodnia sportu marynarzy i rybaków. Celem tej imprezy — odbywającej się już po raz 6 w Szczecinie — jest popularyzacja sportu i czynnego wypoczynku wśród załóg statków, przebywających w porcie lub w Stoczni „Warskiego”.

W szczecińskiej imprezie bierze udział blisko 200 marynarzy ze statków kubańskich, radzieckich, NRD-owskich i polskich. Rywalizują oni w grach zespołowych (płka nożna, siatkówka), w przeciągnięciu liny i lekkoatletyce. Z uwagi na specyfikę rozgrywania zawodów — polegającą na tym, że codziennie odbywają się te same konkurencje — zwycięzców w tej dyscyplinie poznamy dopiero po zakończeniu startu wszystkich marynarzy i porównaniu uży skłanych czasów oraz długości skoków i rzutów.

Dobrze spisują się polscy marynarze ze statku „Admiral Arcliszewski”, którzy pokonali w meczu piłkarskim radzieckich kolegów ze statku „Witaz” — 10:0. W innym meczu piłkarskim załoga „Holicza” wygrała z drużyną statku bandery ZSRR „Pecorales” 5:1.

Organizatorami tych zawodów są: Federacja Związków Zawodowców Marynarzy i Rybaków Dalekomońskich, Morski Ośrodek Kultury i Informacji oraz MKS Pogoń.

Uroczyste zakończenie imprezy i rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę w MOK-u.

(MK)

NA ZDJĘCIU: w akcji rekordzista świata w super triathlonie Bułgar Wasko Stojanow. W łącznym czasie 19 godz. 16 min. i 30 sekund przepłynął 15 km, przejechał na rowerze 250 km oraz przebiegł 60 km.

CAF—BTA

Bogusław Lizak już w kraju

11. BM. POWROCILI DO KRAJU z Włoch znany szczeciński pływak długodystansowy Bogusław Lizak. Startował on we Włoszech w pływackim maratonie na dystansie 32 km z wyspy Capri do Neapoli, będącym równocześnie mistrzostwami świata w pływaniu długodystansowym. Bogusław Lizak zajął w klasie amatorów II miejsce osiągając czas 10 godzin 45 min. 5 sekund. Zwyciężył Harry Schnell (RFN) który wyprzedził Lizaka o 15 min. 28 sek. W ogólnej klasyfikacji zawodowców i amatorów Bogusław Lizak zajął 12 miejsce, a triumfował Klaudio Pitt (Argentyna). Pływacki maraton Capri — Neapol odbył się w trudnych warunkach przy bocznej falie.

Na ringu WDS

Stal podejmuje Gwardię Wrocław



W DECYDUJĄCA fa za wracającą rozgrywkę bokserów w drugiej lidze. Stal Stocznia, aktualny lider tabeli, przegrał ostatnie dwa mecze wyjazdowe. Jeśli jednak nasz zespół myśli o awansie nie może nadal przegrwać spotkań.

W niedzielę, w hali WDS, stocznicy podejmuje Gwardię Wrocław, głównego, obok Broni Radom pretendenta do miejsca premiowanego pierwszą ligą. W spotkaniu dojdzie do interesujących walk, bo w tym w drużynie wrocławskiej występują tacy zawodnicy jak Ołdak w wadze lekkiej, Mencil w lekko-pośredniej, Czarny w półśredniej i Gosiński w ciężkiej.

Stal wystąpi w najsłabszym składzie. Mecz rozpocznie się o godzinie 11, a przed spotkaniem odbędzie się walki juniorów Pogoni. Stal i młodych sportowców z przyjaźnionego Schwenina.

28 września szczeciński bokserzy podejmują Wisłę Kraków, a 18 października wyjeżdżają na najważniejszą spotkanie do Radomia. Najprawdopodobniej mecz ten zadecyduje o ewentualnym awansie szczecińskiego zespołu do pierwszej ligi.

Tymczasem natomiast skoro nie wygrywa się na wyjeździe, pozostaje u siebie zwyciężyć w jak najwyższym stosunku punktowym... E.

Na turnieju w Oslo

Szansa koszykarek...

W DOBRZYCH nastrojach udają się do Oslo polskie koszykarki, którym znów przysiędlić walczą o powrót do europejskiej elity w turnieju kwalifikacyjnym. W dniach 12—14 bm. Polki zmierza się kolejno ze Szkocją, Norwegią i Włochami. A dwa najlepsze zespoły tej imprezy uzyskają prawo brzy w przyszłorocznych finałach ME.

Podstawa do optymizmu są udane występy naszej reprezentacji w ostatnich sprawdzianach. Faworytami turnieju w Oslo będą reprezentacje Włoch i Polski.

L. Jezierski: „To ŁKS musi bać się nas, a nie my jego”

Czy Pogoń zostanie liderem ekstraklasy?

Z UWAGI na udział 4 polskich „jedenaściek” w I rundzie rozgrywek o europejskie puchary, 7 kolejka spotkań ligowych odbywa się na raty. Wczoraj Górnik Z. grał z Legią (3:4), a dziś Widzew podejmując GKS. W sobotę natomiast spotkają się: Śląsk z Ruchem, Motor z Lechią, Stal z Lechem, Olimpia z Polonią, Zagłębie z Górnikiem W. i Pogoń z ŁKS (godz. 17, stadion przy ul. Twardowskiego).

PO dotychczasowych grach z uwzględnieniem wyniku meczu Górnik Z. — Legia, sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: Górnik Z. — 11 pkt., Pogoń i Śląsk — po 10, GKS i Widzew — po 9, Legia — 8, Lech i ŁKS — po 6, Olimpia — 5, Ruch, Motor, Polonia, Zagłębie i Górnik W. — po 4, Stal i Lechia — po 2.

Po wpadce zabran, przed ze spotami Pogoni i Śląska otworzyły się szanse na zdetrzonowanie górników i objęcie przewodnictwa w tabeli. Obaj pretendenci grają na własnych boiskach, a ich pojedynki z ŁKS-em i Ruchem oraz mecz GKS — Widzew urastają do rangi najwazniejszych wydarzeń w 7 kolejce spotkań.

Pogoń i Śląsk mają po 10 pkt. oraz stosunek bramek: Pogoń 13—6 i Śląsk 13—7. W walce o fotel lidera liczyć się więc będzie nie tylko samo zwycięstwo, ale i jego rozmiar.

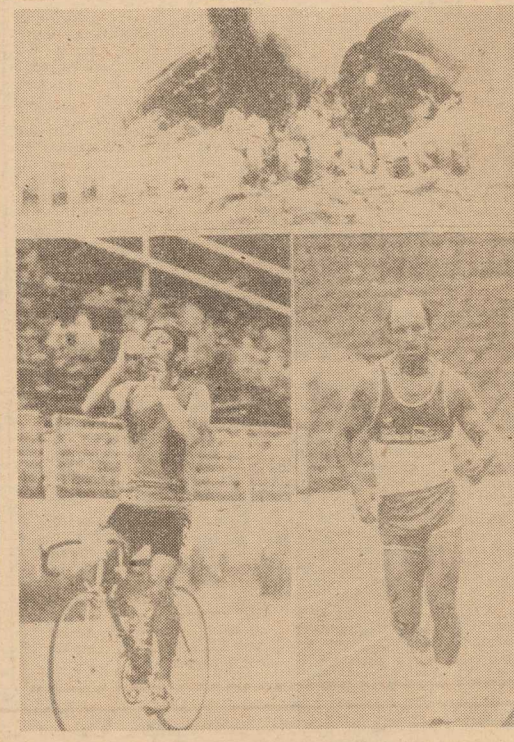
LESZEK JEZIERSKI (trener Pogoni, wcześniej zawodnik i m. in. długoletni szkolenowiec ŁKS-u): „Znaow mam derby! Najpierw grał z Ruchem, potem z Lechem, a teraz z ŁKS-em, a więc drużynami, których byłem w przeszłości trenerem. W pełni doceniam przeciwnika. Łódzianie ostatnio zremisowali z Legią i Olimpią, a także pokonali Widzew. Są w formie, którą wyraźnie wykorzystuje. Baczna uwaga będziemy musieli zwrócić na takich piłkarzy jak: R. Robakiewicz, Chojnacki, Barab, Złobier czy Kruszankin. Stawką meczu jest dla nas przewodnictwo w ekstraklasie. Mam nadzieję, że dobrze grającej w tym sezonie Pogoni świadomość tego faktu „nie spała” nog. To ŁKS powinien bać się nas, a nie my jego. Wierzę, że nasz zespół potrafi narzucić rywalowi swój styl walki i będzie na własnym boisku grał „swoją piłkę”. Ten mecz trzeba wygrać, w perspektywie bowiem trudne spotkanie wyjazdowe z GKS w którym zabarymy w niedzielę 21 bm. o godz. 11.

MAREK LOBIŃSKI (kierownik sekcji p. nożnej ŁKS): „Naszej drużynie dzie ostatnio dobrze. Zespół wrzesie się odnalazł. Nie jedziemy do Szczecina po to by się bronić. Liczymy minimum na remis. Naszym największym atutem powinien być atak: Baran — R. Robakiewicz. Obie drużyny prezentują podobny styl gry. Liczę więc na ciekawie widowisko. Pogoń na pewno jest w lepszej sytuacji, nie tylko ze względu na to, że gra na własnym stadionie, ale i dlatego, że pod wodzą tej miary fachowca — Leszka Jezierskiego, wyraźnie podniosła swoje umiejętności. Poza tym L. Jezierski bardzo dobrze zna nasz zespół, zarówno tego zalegającego w walce, jak i postaramy się walcząc z portowcami jak równy z równym”.

CHOC Pogoń jest w ligowej czołówce i gra dobrze, to jednak jej pozycja tam nie jest jeszcze ani pewna, ani mocna. Różnice punktowe na szczytach tabeli są bowiem niewielkie. Jednocześnie przy tak optymistycznym zarysowujących się szansach Pogoni, każda okazja na powiek szenie dorobku trzeba maksymalnie wykorzystać, nie dopuszczając na własnym boisku nie tylko do porażek, ale i remisów. Liczmy zatem na sukcesy szczytne...

Imprezy sportowe

- SOBOTA**
- Godz. 9 — Klub Olimpijczyka — giełda kolekcjonerów.
 - Godz. 11 — stadion przy ul. Ban durskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Stal Stocznia — Lubuszanie Dźezelno.
 - Godz. 11 — Police, stadion przy ul. Siedleckiej — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Chemik — Lechia Zielona Góra.
 - Godz. 11 — Stargard, stadion przy ul. Ceglanej — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Błękitni — Stoczniovec Barinek.
 - Godz. 15 — Stargard, stadion ŁKS Pomorze — mecz lekkoatletyczny regionów o puchar PKOl. i PZLA.
 - Godz. 15 — Wały Chrobrego — ko larska liga szosowa.
 - Godz. 16 — hala przy ul. Witkiewicza — mecz o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn Pogoń — Ostrowia.
 - Godz. 17 — stadion przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — ŁKS.
 - Godz. 18 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłkarski reżnych o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Włókniarz Pabianice.
- NIEDZIELA**
- Godz. 10 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski reżnych o mistrzostwo II ligi Pogoń — Ostrowia.
 - Godz. 10 — korty przy ul. Wojska Polskiego — finał ligi wojewódzkiej KT „Spolem” — Flota Swinoujście.
 - Godz. 11 — hala WDS — mecz bokserki o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Gwardia Wrocław.
 - Godz. 12 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłkarski reżnych o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Włókniarz Pabianice.
 - Godz. 15.30 — Stargard, stadion ŁKS Pomorze — XXV miłnyng o „Srebrny Gros Stargardu”.



Szczecińska lekkoatletyka na równi pochyłej

OSTATNIO lekkoatleci Pomorza Stargard opuścili szeroki ekstraklas, a szczeciński Budowlani pościmali się z II ligą. Choć lekkoatletyczne ligi, preferując przeciwnie, nie są najlepszymi wykładowcami poziomu, to niemniej jednak w przypadku naszej szczecińskiej la. degradacja obu wodocych w tej dyscyplinie klubów, potwierdziła naszą słabość w tym sporcie. Dziś nie mamy bowiem, ani ligowców ani wielkich indywidualności, odgrywających choćby niewielką rolę na międzynarodowej arenie. Gdymyśmy mieli przynajmniej 2—3 takich zawodników, będących naszymi wyróżnienkami, spadek z ligi byłby niepowodzeniem mniej dotkliwym.

POLSKA la. jest dziś bardzo słaba, czego potwierdzeniem były niedawne mistrzostwa Europy w Stuttgartcie. Mimo to sportowcy ze Stargardu i Szczecina nie są w stanie zarówno indywidualnie jak i ze spólno odgrywać w niej znaczącej roli na krajowej arenie. Szczecińska la. dyscyplina ogólnie u nas dosyć silna straciła swą ofensywność. Zmniejszyło się jej wzięcie u

młodzieży, osłabiono intensywność starań o pozyskiwanie młodych adeptów, zmniejszyła się siła prepcja tej dyscypliny wśród innych naszych sportów, m. in. w zapobieganiu, który wstąpił (niedawno pokazywamy na zdjęciu jego trybuny) zapraszą obcych. Jednocześnie w naszych klubach lekkoatletycznych gros kadry trenersko-instruktorskiej pracuje w wymiarze 1/2 etatu. To jest chałupniczo w takiej np. warszawskiej Skrzce z licznym gómem pełnoetatowców — jest niemal tyłu samo szkoleniowców co pracuje z młodzieżą w naszym województwie.

„Królowa sportu” bez korony

u nas nowością, w zakresie bazy podsiłny do tyłu. Na wielu stadionach zlikwidowano bieżnie, rzutnie, czy skocznie. „Reprezentacyjną” obiekt szczecińskiej la. stał się stadion Budowlanych przy ul. Unii Lubelskiej, na który wstąpił (niedawno pokazywamy na zdjęciu jego trybuny) zapraszą obcych. Jednocześnie w naszych klubach lekkoatletycznych gros kadry trenersko-instruktorskiej pracuje w wymiarze 1/2 etatu. To jest chałupniczo w takiej np. warszawskiej Skrzce z licznym gómem pełnoetatowców — jest niemal tyłu samo szkoleniowców co pracuje z młodzieżą w naszym województwie.

owocne zabiegł o poprawę sytuacji w tej dyscyplinie. Dziś, nie wyliczając zażądaj OZLA, gros spraw z konieczności biorą na siebie szkoleniowcy, którzy zamiast skoncentrować się na procesie treningowym, zajmują się sprawami organizacyjnymi.

Podupadaniu szczecińskiej la. towarzyszy też stały odpływ co bar dziej uia entowanych zawodniczek i zawodników, po których wyciągają ręce kuby bogatsze, mające lepsze warunki do podnoszenia ich sportowo i umiędziasności.

— Powróciłismsy na właściwe sobie miejsce — powiedział nam trener koordynator Pomorza dr Jerzy Ciesła po spadku Stargardian z II ligi. Był miłyś o utrzymaniu się przez dłuższy czas w ekstraklasie trzeba mieć przynajmniej 25 zawodników, legitymujących się wartościowymi rezultatami. W Pomorzu mamy ich 28, a kompletnie nie zebrałismsy wystawiając nawet reprezentację województwa.

NASZA lekkoatletyka potrzebuje pomocy. Trzeba śmiało stawiać na nią w szkołach, powrócić do dawnych tradycji organizowania lekkoatletycznych niedzielaków, czy czwartków, zmierzać w sposób zdecydowany do poprawy warunków jej uprawiania, zgodnych z wymaganiami współczesnego sportu. Ważnie by klub „Ludowiani” w

(12)



Foto: Z. Jodkowski

Na własne ryzyko?

TAKIE tablice stoja na głównym wjeździe do miasta (ul. ul. Struga i Gdańska) oraz przy wylociu ul. Wyszńskiego na Most Długi. Jak już pisaliśmy, nocą radiolodzy przesświetlają spawy budowanego nad Parnicą mostu. Zainstalowano więc na tej trasie także dodatkową sygnalizację uliczną, która czerwonym światłem zabrania w trakcie sensu rentgenowego przejeżdżania i przechodzenia w tym rejonie. Niestety, jak obserwują budowlani, jeśli tylko pilinący przejazdu milicjanci

obróci się w inną stronę, od razu znajdują się chętni do przejeżdżania pod mostem „na własne ryzyko”. Czy nie lepiej jednak bezpiecznie poczekać na jedną z 15-minutowych przerw czynionych między przesświetleniami? (mor)

Wkrótce premiera w Teatrze Muzycznym

„Faust” Ch. Gounoda — nowa wersja klasycznego arcydzieła

SZYKUJE się kolejna premiera w Teatrze Muzycznym. Będzie to znów dzieło z repertuaru wielkiej klasyki operowej — słynny „Faust” Charlesa Gounoda.

WIDOWISKO zinscenizował i wyreżyserował Lech Terpiłowski, kierownictwo muzyczne sprawuje Andrzej Kisielewski, scenografia jest dziełem Mariana Jankowskiego, a choreografia — Tadeusza Wiśniewskiego.

W tytułowej roli wystąpią Jerzy Górzynski i Jacek Krośnicki, w roli Margarety — Romana Jakobowska-Handke i Ewa Rossa-Gowor, w roli Wala-

NA KOMUNIKACJĘ miejską tradycyjnie utyskujemy niemal wszyscy. A że niepunktualna, że autobusy „wypadają” z kursów, i wygląda na to, że WPKM wprowadził minutowe rozkłady jazdy na własną zgubę...

FAKTEM jest, że nasz miejski przewoźnik nie jest bez winy. Jak w każdym zakładzie pracy załoga nie składa się wyłącznie z dżentelmenów o wysokim poczuciu odpowiedzialności. Niekiedy jednak nasze zdenerwowanie na przystanku, w tramwaju i autobusie jest wynikiem obiektywnej sytuacji. Oto np. mało kto wie, iż w lipcu brakowało firmie aż 109 kierowców. W takich warunkach wykonanie wszystkich zaplanowanych w rozkładach kursów jest właściwie niemożliwe. Ludzie pracują w nadgodzinach,

aby „załatać” jakoś te niedobory. PRAKTYKA jest taka — wyjął wicedyrektor WPKM Eugeniusz Zajac. — Kierowcy, którzy przychodzą do roboty po swych normalnych godzinach pracy, kierujemy przede wszystkim na linie o rzadkiej częstotliwości. Tam przecież „wypadnięcie” jednego kursu odczuwane jest najbardziej dotkliwie i oznacza niedobór prawie godzinową przerwę w komunikacji. Do naszej redakcji przychodziło wiele listów z propozycjami Czytelników na temat usprawnienia kursowania autobusów i tramwajów. W wielu korespondencjach ludzie piszą wręcz, że rozumieją trudną materialnie sytuację komunalnej firmy, są jednak jednocześnie, że niektóre organizacyjne zmiany da się wprowadzić bez większych kosztów, bądź nowe połączenia szybko się zamortyzują.

Odp. mieszkańcy prawobrzeża stwierdzają, że sytuacja dotrwała do uruchomienia linii 65 także w soboty i niedziele. W zamian można by zawiesić na ten czas mało uczęszczaną linię 74.

Pan Waldemar Godzłuk, mieszkaniec osiedla Bukowego pyta się za pośrednictwem „Kuriera” co będzie dalej z budową pętli autobusowej w tym rejonie. Jan Janusz Grzanka natomiast postuluje wydłużenie linii 51 z Osowa do Głębokiego, tak by połączone były ważne i ruchliwe punkty przesiadkowe.

Co się tyczy pętli na Bukowym — stwierdza dyr. Zajac — Na jednej z sesji MRN prezydent Rotkiewicz poinformował, że jeśli w kiesie miejskiej nie znajdą się odpowiednie fundusze, to wystąpi on do Miejskiej Rady Narodowej o sfinansowanie inwestycji z nadwyżki budżetowej. Projekt pętli w większości jest już gotowy.

LINIA 61. Wjemy, że na Osowie szybko budują się osiedla domków jednorodzinnych. Rozwiązanie zaproponowane przez Czytelnika jest perspektywiczne, oczywiście, jeśli nie będzie jednak zauważać, że wymaga ono przebudowy ul. Miodowej, która ma miejscami szerokość zaledwie 5 metrów. Musimy ponadto hierarchizować potrzeby.

Znaleziono

10 RM. znaleziono na ul. Starzyńskiego peka kluczy (7 szt.). Zgubił odebrać można w sekretariacie NBP przy ul. Starzyńskiego 7 nr 1.

Przykłał się duży jasny plasz. Władowski tel. 454-37 po godz. 16. Na al. Wyzwolenia przybił się plasz rasy janki koloru brązowego. Władowski tel. 822-514.

W redakcji „Kuriera” w pokoju nr 68 odebrać można dokumenty Mariana Marciniaka, Marka Bogdanowicza i Andrzeja Zaremby.

Modne, ale...

W „DANCE” przy al. Jedności Narodowej wisi od kilku dni atrakcyjna kurtka ze sztucznego materiału w jaskrawym niebieskim kolorze. Rzecz jest niewątpliwie stale modna, dobrze uszyta i w ogóle miłoby same zalety, gdyby nie cena — 27 tys. zł. Producent (firma polonijna) nieco chyba przestał dzielić... (ma)

Szczecińska realizacja według koncepcji Lecha Terpiłowskiego za powiada się bardzo interesująco. Ma być inna od wszystkich dotychczasowych, nowatorskich ale nie „awangardowa” czyli po prostu do przyjęcia dla kilku pokoleń operowych widzów.

PREMIERA „Fausta” odbędzie się 18 bm. o godz. 19. (ma)

Ogromna większość ofiar — to kobiety

Raport w sprawie kieszonkowców 2)

WIEKSZOŚĆ kieszonkowców to ludzie młodzi, a nawet dzieci. Przez kilku laty np. grasowała groźna grupa braci Lecha i Zbigniewa C. którzy dobierali sobie do pomocy nieletnie rodzeństwo bądź sąsiadów. Spórząd ujawnionych ostatnich czasów 62 kieszonkowców, 15 było karanych uprzednio za inne przestępstwa kryminalne, 5 — to recydywiści. 11 nie uczęło się i nie pracowało. Wśród ujawnionych znajdują się kobiety narodowości cy-

gańskiej, ogółem 11. Niejednokrotnie zaś jeśli działają w kilku, organizują sztuczny łok bądź przedstawienie (dwa weszyna między sobą awanturę absorbując uwagę ofiary, zaś trzeci kradnie). Ofiarami zyletek padają też panowie noszący portfele w tylnej kieszeni spodni.

Kończąc — kilka rad: po pierwsze — torba gospodarcza, do której tak łatwo sięgnąć ręką, nie może służyć do przenoszenia portmonetki, a pieniądze należy trzymać — jak się to mówi „przy orderkach”. Po drugie — torbki na paskach. Po trzecie — kobiety bardzo lekomyślnie, przechowujące portmonetki w tak obcych modnych koszykach do których wystarczy sięgnąć ręką, otwartych torbach gospodarczych niejednokrotnie przezręczonych nonszalanko przez plecy, bądź właścicieli torbki typu „konduktorka” trzymanych na pasku, co — zwłaszcza w sklepie czy tramwaju — jest szczególnie niebezpieczne, gdyż kieszonkowcy korzystając z toku odin-

ają je zlepkami. Niejednokrotnie zaś jeśli działają w kilku, organizują sztuczny łok bądź przedstawienie (dwa weszyna między sobą awanturę absorbując uwagę ofiary, zaś trzeci kradnie). Ofiarami zyletek padają też panowie noszący portfele w tylnej kieszeni spodni. Kończąc — kilka rad: po pierwsze — torba gospodarcza, do której tak łatwo sięgnąć ręką, nie może służyć do przenoszenia portmonetki, a pieniądze należy trzymać — jak się to mówi „przy orderkach”. Po drugie — torbki na paskach. Po trzecie — kobiety bardzo lekomyślnie, przechowujące portmonetki w tak obcych modnych koszykach do których wystarczy sięgnąć ręką, otwartych torbach gospodarczych niejednokrotnie przezręczonych nonszalanko przez plecy, bądź właścicieli torbki typu „konduktorka” trzymanych na pasku, co — zwłaszcza w sklepie czy tramwaju — jest szczególnie niebezpieczne, gdyż kieszonkowcy korzystając z toku odin-

Andrzej PRZYBYSZ

Gdy brak kierowców

Denerwujące do jazdy do pracy

Wydaje się nam, iż teraz pliniejse jest skomunikowanie osiedla Książąt Pomorskich poprzez Niebuszewo, szpital na ul. Arkońskiej z osiedlem Zawadzkiego...

I JESZCZE jeden sygnał z prawobrzeża. Pasażerowie skarżą się, że już nie pierwszy raz nie pojechały do miasta przedostatni i ostatni autobus dzienny. Tutaj uzyskaliśmy wiadomość, że w każdej sytuacji musi zostać wykonany ostatni kurs dzienny autobusu, nawet jeśli miałby być późniejszy. Pasażerowie zatem mają pełne prawo domagać się od dyspozytora nawet śmiałąca zjazdami do datkowego wozu — w miejsce akurat uszkodzonego.

Tyle Czytelnicych svenałów. Jak widać staramy się, by za den nie pozostał bez echa. (mor)

„Had” z CSRS

zawita do Szczecina

„Pleciuga” pakuje walizki

TEATR Lalek „Pleciuga” rozpoczął już sezon. W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o 11 odbędą się przedstawienia „Wyspy kapitań” Henryka Sapkły. Z kolei w przyszłym tygodniu „Pleciuga” wyrusza w podróż artystyczną do Rumunii i Bułgarii. Zawiaduje ona do Bała Mare i Burgas — dwóch zaprzyjaźnionych ze Szczecinem miast — swą inscenizacją „Siowika” J. Knauta według Andera sena.

Tymczasem do Szczecina zawitała w przyszłym tygodniu goście naszej „Pleciugi” oraz Orszkiada Kultury i Informacji CSRS — czesostowicki zespół Teatru Lalek „Had” z Hradca Králové.

Pokażą oni w Szczecinie 18 i 19 bm. (o godz. 10 i 12) spektakl „Tryk” (grany po polsku) oraz typyckie baśniowy. (3)

Koncerty w Zamku

W PIĄTEK 12 bm. o g. 18 w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich wystąpi Chór Kameralny Filharmonii Estońskiej pod dyrekcją Tynu Kalluste.

Repertuar wykonawcy zespołu jest bogaty i zróżnicowany. Zawiera dzieła okresu przedklasycznego (od gregoriańskiego choru do późnego baroku). W zamkowym koncercie usłyszymy utwory J. S. Bacha, J. Kalkonena, H. Purcella i innych z udziałem solistów i instrumentalistów. Koncert poprowadził Mikołaj Szczęsny.

W NIEDZIELĘ 14 bm. w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich wystąpi zespół estradowy „Drunasika” 12 Dwójki Zmucha niwzowanej im. Armii Ludowej w Szczecinie.

Początek koncertu o g. 12. Wstęp wolny.

RS zaprasza na

Kiermasz jabłkowy

REJONOWA Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczecinie, podobnie jak w ub. roku, organizuje kiermasz jabłkowy. Od soboty, na placu przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Wójcicha czynna będzie sprzedaż owoców pochodzących z sadów KPRZ Pryzwe.

Jak na poinformował Jerzy Maciejewski RS, wyceny od beżpśrednich zbiorów jabłek na terenie kombinatu. Każdy chętny znajdzie tam swój ulubiony gatunek zebra ny prosto z drzew. E.

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; — MO — 997; — Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod-kan. — 994; Lokatorskie — 996; INFORMACJA: PKS 469-90; Odjazdy autobusów pospiesznych — 996; KOLEJOWA — 995; Pociągi oddziałujące — 993; Pociągi przyjeżdżające — 994; USŁUGOWA: — 428-14 (do pisaku) od 7.30 do 15.30; SEJDELA DROGOWA — 446-46 i 455-25 od g. 7.30 do 17; sobota od g. 8 do 15; RUCH STATKOWY W PORTACH I NA MORZACH: pzm — 347-14 od g. 9 do 20; TRANSOCEAN — 333-68 (od g. 9 do 20); SZPIITAL: Chir. Dziecięca — Wójcicha 7; sobota: dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; Dyżur oparzeniowy — Wójcicha 7; niedziela: Wójcicha 7; Chir. Dorosłych — II Pomorzany; sobota: III Pomorzany + Zdunowo; niedziela — Arkońska; PRZYCHODNIE Dorosłych — al. Wój. Polskiego 72 — od g. 20 do 7; sobota: od g. 15 do poniedziałku g. 7 rano; Gab. Zabiegowy — od g. 15 do 7; sobota: od g. 17 do 7 rano w poniedziałek; Chir. Dziecięca — Wójcicha 7 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 13 do poniedziałku g. 7; Pediatryczna Szpital Zdrone — 726-24; Stoleczyn. Nad Odrą 20 — 239-422; Poduchny, pl. Wołności 5 — 612-220; Apteki czynne w sobotę od g. 8 do 15: Naruszeńska 11 — 220-164; Komuny Paryskiej — 227-930; i jak w każdy dzień roboczy: Debowórka 10 479-52; al. Wyzwolenia 11 — 422-46.